Nr. 279 — Rok 5. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 204193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | Grudziądz, wtorek, dnia 1-go grudnia 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

STEFAN B. RYŁA, poseł na Sejm.

W sprawie reformy wyborczej do Sejmu.

I.

W miarę zbliżania się końca kadencji obecnego Sejmu, staje się coraz aktualniejszą sprawa reformy ordynacji wyborczej. Jeżeli bowiem oba pierwsze Sejmy wogóle nie były zdolne do pracy pozytywnej, jeżeli nie miały stałej większości i to stałej większości polskiej, to sejm nowy, wybrany na tych samych zasadach, co obecny, przyniesie może tylko pogorszenie, chociażby z tego powodu, że część mniejszości narodowych na kresach (zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej), która absentowała się przy ostatnich wyborach, obecnie do głosowania, i to tłumnego, najprawdopodobniej stanie. W konsekwencji procent posłów (i senatorów) narodowości niepolskiej wzrośnie, wytworzenie większości (polskiej) stanie się tem trudniejsze, że Sejm najbliższy będzie miał stosunkowo bardzo łatwą możność zmiany konstytucji. Tem więc ważniejszą staje się sprawa ustalenia ordynacji wyborczej takiej, aby trzeciemu z rzędu Sejmowi w miarę możności zapewnić większość polską, możliwą do pracy i przesiąkniętą duchem państwowo-twórczym.

Wysuwane są dziś hasła zgniecenia małych stronnictw przez odpowiednie przystosowanie ordynacji, w konsekwencji zaś żądanie małych, dwu- do trzy mandatowych okręgów. Żądania te, częściowo uzasadnione, kryją jednak jedno wielkie niebezpieczeństwo: im mniejszy okręg, tem silniejszy wpływ mają czynniki lokalne na wybór. Z jednej strony oznacza to wprawdzie możność pociągnięcia wyborców przez szczególnie popularne w małych okręgach kandydatury, z drugiej strony natomiast obniżenie poziomu Sejmu, gdyż te szczególnie popularne kandydatury są w ogromnej ilości wypadków sławami lokalnemi, które w Sejmie więcej będą zajmować się sprawami swych wyborców, aniżeli pracą sejmową. Jest to właśnie nieszczęściem i wielką wadą dzisiejszego ustroju parlamentarnego, że posłowie, którzy mają właściwie być budowniczymi państwa, są nieraz obrońcami i protektorami podrzędnych spraw swych wyborców, zajmują się „interwencjami“ i interpelacjami z najbłahszych powodów, ale przy pracy twórczej, w komisjach, w Sejmie, niema ich zupełnie. Ten wielki brak, który na krótszy czy dłuższy dystans może wogóle skompromitować ustrój parlamentarny, przemawia za tem, aby decyzję o wyborze kandydatów powierzać w miarę możności ugrupowaniom większym, więc stronnictwom (względnie ciałom zawodowym itp., co u nas byłoby jeszcze conajmniej przedwczesne), a nawet właściwie centralom tychże stronnictw, centr. kom. wyborczym itd., które jedynie mogą mieć na względzie tak interesy państwowe ogólne, jakoteż stosunki lokalne. W tym samym kierunku działają także listy państwowe, z których zazwyczaj wychodzą jednostki dobrze pracujące w sejmie i senacie. Dlatego też utrzymanie list państwowych w możliwie szerokim zakresie, jest rzeczą konieczną. Za niemi przemawia jeszcze wzgląd, zdaniem mojem mniej ważny, że faworyzują one większe ugrupowania.

Uważam wzgląd ten za mniej ważny, gdyż nie sądzę, aby przyczynił on się wybitnie do stworzenia „stałej większości“. Wybory ostatnie stwierdzają, że przy ordynacji faworyzującej większe stronnictwa, tworzą się ad hoc bloki wyborcze, które czasem przetrwają wybory, ale często nie przetrwają ich. Nadto zaś wielka ilość drobnych ugrupowań powstaje bardzo często wskutek rozbicia frakcji większych, czego przykładem są np. secesje i rozłamy obu stronnictw ludowych. Z drugiej zaś strony ordynacja wyborcza idąca w tym kierunku, spowodowała blok mniejszościowy, który korzyści z niej pochodzące, unicestwił w bardzo znacznym stopniu.

Jeżeli dla faworyzowania stronnictw dużych nie przykładam zbyt wielkiej wagi, o ile w grę wchodzi dobór kandydatów do Sejmu, — o tyle pozatem przedstawiają one korzyści, z których rezygnować ze wszystkiem nie należy. Droga do tego prowadzi jednak którędy indziej: mianowicie przez zastosowanie stałego dzielnika wyborczego (a zerwanie z systemem de Hondta), przyczem głosy odpadłe w ten sposób przejmowałaby lista państwowa. Tędy, i tylko tędy, da się osiągnąć w racjonalny sposób korzyści dla większych ugrupowań.

Reasumując powyższe, zaznaczam, że konieczne jest przedewszystkiem dążenie do podniesienia poziomu naszego sejmu i zrobienie go zdolnym do twórczej pracy, następnie zaś dopiero dążenie do stworzenia większości przez uprzywilejowanie stronnictw większych. W konsekwencji zaś wypowiadam się na terenie Polski etnograficznie czystym za okręgami 4—6 mandatowymi, za dużemi listami państwowemi i za zastosowaniem stałego dzielnika wyborczego, za głosowaniem na listy a nie na nazwiska.

Osobno i szczegółowo potraktować należy sprawę zmiany ordynacji wyborczej na Kresach.

Briand utworzył ostatecznie gabinet.

Życzliwe przyjęcie nowego rządu przez publiczność.

Paryż, 28 11 (PAT.) Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwość — Renoult, sprawy wewnętrzne — Chautemps, finanse — Loucheur, wojna — Painleve, marynarka — Leygues, oświata — Daladier, roboty publiczne — de Monzie, handel — Daniel Vincent, kolonje — Perrier, rolnictwo — Durand, emerytury — Jourdain i praca — Durafour Podsekretarze stanu: prezydjum rady — Laval, — finanse — Morel, wojna — Ossola, aeronautyka — Laurent Eynac, marynarka handlowa — Danielou, obszary wyzwolone — Chauvin, wychowanie fizyczne — Benazet.

W skład nowego gabinetu wchodzi czterech senatorów, a mianowicie Renoult de Monzie, Durand i Perrier, wszyscy z lewicy demokratycznej senatu, 17-u deputowanych, w tej liczbie jeden republikanin lewicowy (Leygues), 6-u z lewicy radykalnej (Loucheur, Daniel Vincent, Jourdain, Danielou, Paul Morel, Laurent Eynac), 5-u socjalnych radykałów (Chautemps, Daladier, Durafour, Ossola, Chauvin), 4 republikanów-socjalistów (Briand, Painleve, Benazet, Levasseur) wreszcie jeden bezpartyjny (Laval).

Paryż, 29 11 (PAT.) „Paris Midi“ zaznacza, że gabinet Brianda doznał na ogół życzliwego przyjęcia ze strony opinji publicznej, której zaniepokojenie ustąpiło dzięki szybkiemu rozwiązaniu kryzysu, sprawiającego w pewnej chwili wrażenie, iż jest nie do pokonania. Obecność Brianda w rządzie daje nadzieję, iż trudności finansowe Francji zostaną pokonane.

Program nowego rządu francuskiego.

Paryż, 29. 11. Pat. Na dzisiejszem wieczorowem posiedzenie rada ministrów omawiała sprawę deklaracji rządowej, której tekst zostanie ustalony w dniu jutrzejszym oraz kwestję finansów.

Paryż, 29. 11. Pat. Rząd w deklaracji swej domagać się będzie szybkiego uchwalenia budżetu, który jest całkowicie równoważony oraz przyjęcia planu rządowego sanacji finansowej. Rząd rozpocznie niezwłocznie rokowania w sprawie uregulowania długów międzysojuszniczych oraz dążyć będzie w całkowitem porozumieniu z Hiszpanją do zapewnienia — skoro tylko okaże się możliwem — pokoju w Marokko, opartego na układzie międzynarodowym, zapewniającym riffenom autonomję w dziedzinie administracji, wreszcie rząd dążyć będzie do przywrócenia spokoju w Syrji oraz do skrócenia służby wojskowej.

Sprawa paktu północnej Europy.

Helsingfors (AW.) Przedstawiciel Finlandji w Lidze Narodów, minister Erick, oświadczył, w kwestji związku państw północnej Europy, iż takie połączenie państw jako uzupełnienie traktatów locarneńskich jest dla ogólnej pacyfikacji bardzo ważne. Pakt północny połączyłby kraje nadbałtyckie i skandynawskie. Również mogą być czynione próby celem wciągnięcia do niego i Rosji Sowieckiej. Jednakże i bez udziału Rosji, pakt ten ma duże szanse urzeczywistnienia.

Sprawa t. zw. ugody polsko-żydowskiej.

Interpelacja Senatorów Klubu Chrz. Dem. do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie zarejestrowania ugody polsko-żydowskiej w sekretarjacie Ligi Narodów.

W numerze 2405 dziennika „Chwila“, wychodzącego we Lwowie, pojawił się artykuł p. t. „Ugoda polsko-żydowska zarejestrowana w sekretarjacie Ligi Narodów“. W artykule tym podano wiadomość, iż według twierdzenia przywódcy amerykańskiego żydowstwa Marshalla, Generalny Sekretarjat Ligi Narodów miał zarejestrować jakąś ugodę polsko-żydowską. Kopję tej ugody miał otrzymać Marshall, a nadto wszystkie państwa, będące członkami Ligi Narodów.

Podpisani zapytują pana Prezesa Rady Ministrów: Co jest Mu wiadomem o istnieniu jakiejś umowy polsko-żydowskiej ewent. kto ją zawierał, z kim, jaka jest jej treść i czy ją zarejestrowano w Sekretarjacie Ligi Narodów?

Interpelanci:

Niemcy chcą wytargować dalsze ustępstwa.

Londyn, 29. 11. Pat. „Sunday Times“ pisze: Przybywająca do Londynu dla podpisania układów locarneńskich delegacja niemiecka pragnie przy sposobności spotkania się z Chamberlainem wyjaśnić mu, że uzyskanie w Reichstagu większości dla układów locarneńskich było bardzo trudne, a udało się to jedynie dzięki daniu do zrozumienia, że koncesje sprzymierzonych będą zwiększone. Chodzi tu głównie o zmniejszenie liczby wojsk angielskich w drugiej i trzeciej strefie okupacji oraz o skrócenie czasu trwania okupacji.

Przesilenie rządowe na Łotwie trwa.

Ryga 28. XI. Pat. Przywódcy centrum zrzekli się oficjalnie misji tworzenia nowego gabinetu, po stwierdzeniu, że nie zdołają doprowadzić do wielkiej koalicji stronnictw narodowych. Sytuacja przedstawia się niepewnie. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż prezydent republiki powierzy osobiście któremuś z działaczy politycznych podjęcie nowych rokowań.

Możliwość wojny anglo-tureckiej o tereny naftowe.

Londyn, (A.W.) „Daily Herald“ donosi z kół politycznych, że rząd angielski liczy się coraz bardziej z możliwością wojny z Turcją o posiadanie terenów naftowych.

NACZELNA RADA P. P. S.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę obradowała naczelna rada Polskiej Partji Socjalistycznej. Główny referat na temat przyczyn, jakie spowodowały P. P. S. do wstąpienia do koalicyjnego gabinetu p. Skrzyńskiego, wygłosił pos. Barlicki. Zjazd rady P. P. S. zaakceptował stanowisko jej klubu parlamentarnego i wyraził mu swe zaufanie.

Briand udał się do Londynu.

Paryż, 29. 11. (PAT). Briand w towarzystwie Berthelota odjedzie do Londynu w poniedziałek w południe. Powrót do Paryża nastąpi w środę.

Jednomyślność hakatystów i komunistów niemieckich

Berlin 28. 11. PAT. Zjednoczone związki hitlerowców ogłaszają wspólny protest, w którym zapowiadają, że nigdy nie uznają traktatów locarneńskich.

Berlin, 28. 1. PAT. Wczoraj odbyły się tu manifestacje komunistyczne przeciwko traktatom z Locarno. Zebrało się około 1 .000 osób. M. in. przemawiała i Klara Zetkin. Przebieg manifestacji był spokojny.

Komuniści niem. szpiegują w fabrykach chemicznych.

Berlin, 28. 11. (PAT). Policja wykryła tu szeroko rozgałęziony komunistyczny system szpiegowski, uprawiany w niemieckich fabrykach chemicznych. Organizacji, pracującej od przeszło roku ,udało się przy pomocy robotników komunistów uzyskać cały szereg przepisów chemicznych w fabrykach Bajera i wielu innych.

Zinowjew i Stalin przeciwko Trockiemu.

Wiedeń, 28. XI. Pat. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Moskwy: Sowiety urządzają dnia 15 grudnia w Moskwie międzynarodowy kongres komunistów. Istnieją oznaki, że kongres będzie miał przebieg burzliwy. Zinowjew, który już w roku zeszłem zwalczał Trockiego, wytacza i obecnie zarzuty przeciwko niemu, ponieważ wysłał on wybitnych członków partji, a mianowicie Rakowskiego i Weinbergera do Węgier gdzie wpadli oni w ręce władz węgierskich Stalin zamierza wystąpić z przemową przeciwko korupcji w Rosji sowieckiej. Stalin będzie się starał wraz z opozycyjna frakcją partji komunistycznej, obalić Trockiego i jego zwolenników.

Poważna sytuacja w Irlandji.

Dublin. Sytuacja w Irlandji poważnie się zaostrza. Dochodzą wciąż wiadomości o starciach i niepokojach W Philipstown dokonano napadu na koszary miejskiej gwardji. W walce, która się wywiązała zostało rannych 30 osób. W Mountyou kilka uzbronych osób udało się do tamtejszego więzienia pod pozorem, że mają odstawić więźniów W kancelarji rozpoczęli strzelaninę, przyczem zostało uwolnionych 19 więźniów politycznych. Zaalarmowana policja przybyła, lecz z napastników, jako też uwolnionych więźniów nie było już śladu. W związku z podniecοną i niespokojną atmosferą prezydent Irlandji oraz premjer Ulsteru postanowili na odbytych niezależnie od siebie konferencjach z Chamberlainem zarządzić szereg środków celem przywrócenia spokoju.

Przeciwko europeizacji Turcji.

Londyn, 27. 11. Pat. Według depeszy oficjalnej z Konstantynopola, konserwatyści tureccy urządzili wczoraj w Erzerum przed pałacem gubernatora burzliwą manifestację przeciwko europeizacji Turcji.

Konstantynopol, 27. 11. Pat. Zaprowadzone od dawna postanowienie w sprawie zakazu noszenia fezu lub turbanu zostało dziś przez parlament angorski przyjęty przez aklamację.

Angora, 29. 11. Pat. W następstwie manifestacji, jaką urządzono w Erzerum przeciwko europeizacji Turcji, zaprowadzone tam zostały **na przeciąg 1 miesiąca sądy wojenne.**

Patrjotyzm obywateli włoskich.

Rzym, (AW.) Akcja zbiórki narodowej na rzecz spłacenia pierwszej raty pożyczki włoskiej w Ameryce rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Codziennie rząd otrzymuje tysiące telegramów od urzędów i instytucyj związków zawodowych, prywatnych przedsiębiorstw i poszczególnych osób, którzy bądź przysyłają pieniądze, bądź deklarują kwoty. W samym Medjolanie zebrano zgórą 3 miljony lirów. Z pewnością miljon dolarów, stanowiących pierwszą ratę, będzie pokryty z nadwyżką.

Senat przyjął ustawę o zaciągnięcie pożyczki przez państwo.

Warszawa, 28. 11. (PAT). Na posiedzeniu Senatu z dnia 28 listopada, przystąpiono do projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczek państwowych i innych środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Referował sen. Szarski (ch. nar.). Komisja zalecając przyjęcie ustawy bez zmian, proponuje dwie rezolucje. Pierwsza domaga się użycia pożyczki zagranicznej na kredyt ulgowy dla drobnego przemysłu i rzemiosła, druga żąda uwzględnienia w poważny sposób interesów drobnego rolnictwa

Sen. **Krzyżanowski** (klub pracy) wypowiada się za przyjęciem tej ustawy

Sen. Pasternak (kl. Ukr.) wypowiedział się przeciwko tej ustawie. Sen. **Woźnicki** (Wyzw.) zaproponował, aby z funduszu 100 milj. zł., 50 milj. przeznaczyć na drobne rolnictwo, ponadto wniósł o skreślenie art 6, który przeznacza 65 mili. zł na pomoc bankom prywatnym.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki sen. Woźnickiego i przyjęto ustawę bez zmian wraz z rezolucjami, zaproponowanemi przez Komisję.

Sprawa wykonania ustawy antyalkoholowej.

Odpowiada ministerstwo Skarbu na interpelacje senatora Thulliego i tow. klubu Chrz. Demokracji.

Na pismo z dnia 4 sierpnia br. L. 28 wystosowane do Pana Prezesa Rady Ministrów, pozwalam sobie przedłożyć na interpelację Senatora Thulliego i tow. w sprawie wykonania Ustawy antyalkoholowej następującą odpowiedź:

Ministerstwo Skarbu zostało powołane do przeprowadzenia redukcji miejsc sprzedaży i wyszynku trunków alkoholowych do normy, przewidzianej artykułem 5 ustawy antyalkoholowej, rozporządzeniem wykonawczem z dnia 2 czerwca 1922 r. (Dz. Ust. R. P. z dnia 11 lipca 1922 r. Nr. 51 poz. 462), faktycznie tylko na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, gdyż na tym obszarze władze skarbowe w myśl rozp. ustawy akcyzowej były władzą koncesyjną.

Stosownie do wydanych w tej mierze zarządzeń Urzędy Skarbowe, do właściwości których na mocy par. 3. wymienionego rozporządzenia należy udzielanie koncesyj wódczanych, przystąpiły niezwłocznie do wykonania Ustawy pod względem zastosowania redukcji, którą, zarówno jak i likwidację zredukowanych przedsiębiorstw w myśl postanowień Ustawy Sejmowej z dnia 27 stycznia 1922 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 12. p. 104), należy obecnie uważać za ukończoną na terenie odnośnych województw b. zaboru rosyjskiego.

Natomiast na obszarze byłych zaborów pruskiego i austrjackiego, gdzie udzielanie koncesyj alkoholowych zastrzeżone było w ostatnim okresie przed wejściem w życie Ustawy o Monopolu Spirytusowym, właściwości Władz administracyjno - politycznych, bez jakiegokolwiek współudziału Ministerstwa Skarbu — stan rzeczy przedstawia się odmiennie.

Po objęciu z początkiem roku bieżącego przez Ministerstwo Skarbu na mocy Ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o Monopolu Spirytusowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 78, poz. 756, z dnia 4 września 1924 roku) spraw koncesyjnych odbywa się obecnie przekazywanie tych spraw przez władze administacyjno - polityczne Władzom skarbowym.

Zadaniem tych ostatnich będzie doprowadzenie w najbliższej przyszłości do końca redukcji, zapoczątkowanej w Województwach zachodnich i południowych Państwa.

Zaznaczam wreszcie, że o rzekomych obietnicach, względnie zobowiązaniach Rządu w przedmiocie przedłużenia czasu redukcji szynków do lat pięciu, Ministerstwo żadnych wiadomości nie posiada.

Warszawa, 22 października 1925 r.

Minister Skarbu:
(—) W. **Grabski.**

B. cesarz Wilhelm otrzyma 30 miljon. marek.

Berlin (AW.) Pełnomocnicy prawni Wilhelma Hohenzollerna zawarli z rządem pruskim umowę w sprawie likwidacji byłych majętności cesarskich w Niemczech. Wilhelm Hohenzollern i jego rodzina w liczbie 40 osób **otrzyma 30 miljonów marek odszkodowania oraz kilkadziesiąt zamków, willi i pałaców.**

Gen. Lucjan Żeligowski.

NOWY MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH.

Jak już donieśliśmy, Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację generała Łucjana Żeligowskiego, na stanowisko Ministra Spraw Wojskowych.

Nazwisko gen. Żeligowskiego znane jest nie tylko w armji, ale i w szerokich kołach społeczeństwa polskiego. Po wojnie światowej wyrobił on sobie nadzwyczaj chlubną opinję. Przedzierając się na czele swej dywizji przez hordy bolszewików do Rumunji i wkraczając przez Bukowinę do Stanisławowa, oswobodził Pokucie i Rusinów. Później wspaniały atak prowadzonej przez gen. Żeligowskiego X-tej dywizji, podczas tak zw. bitwy pod Warszawą, odparł bolszewików z pod Warszawy.

Największem dziełem bojowem gen. Żeligowskiego dla Polski było zdobycie Wilna. Tu na własną rękę uderza on na czele swej dywizji na Wilno i oswobadza je od Litwinów.

Zarządził i przeprowadził w 1922 roku wybory do sejmu wileńskiego, który uchwalił przyłączenie Litwy Środkowej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Generał Żeligowski urodził się dnia 19-go września 1865 roku w Nieświeżu, ukończył gimnazjum w Wilnie i szkołę wojskową w Rydze, poczem rozpoczął służbę wojskową w 136 p. p. W szeregach armji rosyjskiej brał udział w wojnie japońskiej jako dowódca kompanji Podczas wojny światowej brał udział w krwawych walkach armji rosyjskiej w Karpatach, gdzie odznaczony został Krzyżem oficerskim św. Jerzego. Starania jego o przeniesienie go do polskich oddziałów zostały uwzględnione. W 1916 r. pułk. Żeligowski objął dowództwo II bataljonu polskiej brygady strzeleckiej, lecz w jesieni tegoż roku dowództwo rosyjskie przeniosło go znowu na stanowisko dowódcy pułku rosyjskiego.

Dopiero w czasie rewolucji pułk. Żeligowski wrócił do szeregów polskich. Zimą 1917—1918 toczy on zaciekłe walki z bolszewikami. Po rozwiązaniu przez Niemców I-go korpusu Polskiego, gen. Żeligowski udał się na Krym. Tu objął dowództwo III-ciej dywizji polskiej, którą w r. 1918 prowadzi do Odessy, okupowanej przez wojska francuskie. Gdy Francuzi opuścili to miasto, udaje się gen Żeligowski ze swą dywizją przez Rumunję do Galicji. gdzie — jak już wyżej wymieniono — zdobywa Stanisławów.

Odtąd gen. Żeligowski znowu zajmuje wybitne stanowisko w armji polskiej. Ostatnio był on inspektorem armji Nr. II z siedzibą w Warszawie.

Jak widać z powyższego, nowy minister spraw wojskowych ma poza sobą długą. pełną wybitnych czynów i zasług przeszłość. Jako długoletni wojskowy niewątpliwie zna on potrzeby żołnierza i rozumie i odczuwa jego duszę.

Posiada on order „Odrodzenia Polski" I klasy, francuską Legję Honorową, order Korony Rumuńskiej I kl. oraz „Virtuti Militari" II i V klasy i czterokrotny krzyż walecznych

NOWI CZŁONKOWIE RADY WOJENNEJ.

Warszawa, 30. 11. (AW.) Minister Spraw Wojsk. powołał na członków Rady Wojennej na przeciąg jednego roku generałów Sikorskiego, Sosnkowskiego i Romera.

JANUSZEWSKI ZRZEKŁ SIĘ STANOWISKA PREZESA RADY MIEJSKIEJ W KOWNIE.

Kowno. (A. W.) Rada miejska rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu oświadczenie wybranego po raz drugi prezesem rady polaka Januszewskiego, w którem podaje on do wiadomości, że mimo ponownego wyboru zrzeka się ostatecznie swego stanowiska.

O WSTĄPIENIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Londyn, 29. 11. (PAT.) Pisma donoszą z Genewy jakoby Niemcy miały zgłosić wniosek o przyjęcie ich do Ligi nie podczas obecnej sesji Rady. lecz w marcu p. r.

STRACENIE DWÓCH PUŁKOWNIKÓW GRECKICH.

Ateny. (A. W.) Dwaj pułkownicy armji greckiej Zaripopulos i Drakatos, skazani na śmierć za udział w spisku, zostali straceni publicznie. Wyrok wykonano przez powieszenie na placu w Atenach wobec tłumów ludności.

UKŁADY LOCARNEŃSKIE A DOMINJA ANGIELSKIE.

Lord Balfour oświadczył wczoraj w izbie lordów, iż fakt, że układy locarneńskie nie obowiązują dominjów angielskich, stwarza położenie niezadawalające. jednak trzeba liczyć na takie ukształtowanie się sprawy. które na te wady paktu znajdzie lekarstwo. W wypadku, gdyby Anglja, stosując się do ducha i litery paktu. była zmuszoną do wystąpienia orężnego, prócz poparcia moralnego całego świata, znalazłoby się z pewnością również i poparcie dominjów, które gotowe byłyby przyjść z pomocą w interesie zwycięstwa ideałów etyki. Pamiętać należy — kończył Balfour, że w myśl traktatów locarneńskich, każda wojna byłaby niesprawiedliwa i godziłaby musiała w samo serce Imperjum Brytyjskiego.

*

WE WŁOSZECH MARZNĄ NA ŚMIERĆ. CZTERY STOPNIE ZIMNA W NEAPOLU.

Rzym, 28. 11. W całych Włoszech nastąpiło gwałtowne obniżenie się temperatury.

W Rzymie, a nawet w Neapolu termometr wskazuje 4 stopnie Cels. poniżej zera.

W Medjolanie, gdzie zimno jest jeszcze dokuczliwsze, znaleziono wczoraj na ulicy dwie osoby, zmarznięte na śmierć.

TAJEMNICA ARCHIWUM MIKOŁAJA II.

W ostatnich dniach znaleziono w Leningradzie część archiwum Mikołaja II. Wśród znalezionych dokumentów znajduje się także nieznana dotychczas korespondencja cesarza Mikołaja z królem Jerzym angielskim z roku 1916 oraz pisma Poincarego do cara z interesującymi szczegółami w sprawie polityki francuskiej partji socjalistycznej podczas wojny światowej

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Zjazd Rady Naczelnej Chrześć. Demokracji.

Liczny udział. — Ożywione rozprawy. — Doniosłe postanowienia.

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym (w niedzielę) o godz. 10 m. 30 rozpoczęły się w lokalu klubu parlamentarnego plenarne obrady Zjazdu Rady Naczelnej Stronnictwa Polskiej Chrześcijańskiej Demokracji, którym przewodniczył prezes Zarządu Głównego ks. senator Adamski. Po załatwieniu spraw formalnych i wysłuchaniu sprawozdań: finansowego i organizacyjnego, które złożyli skarbnik p. Szymański i gen. sekretarz p. Chaciński, — rozwinęła się szersza i ożywiona dyskusja. — Następnie zabrał głos prezes klubu parlamentarnego p. Józef Chaciński, aby zobrazować obecną sytuację polityczną w kraju i na terenie międzynarodowym, skreślić bezstronny obraz historji ostatniego przesilenia rządowego i omówić sprawę stosunków w wojsku. Sprawozdanie z prac komisji ordynacji wyborczej złożył senator Smólski. Sprawę sanacji gospodarczej, wokoło której koncentruje się dziś główne zainteresowanie społeczeństwa, przedstawił wybitny znawca dziedziny tej ks. senator Adamski.

Nad temi referatami, a szczególniej ostatnim, jako dotyczącym najaktualniejszego zagadnienia doby obecnej, rozwinęła się szeroka i żywa dyskusja, której ciąg dalszy rozpocznie się dzisiaj o godz. 10 przed poł.

Wczorajsze popołudnie poświęcone zostało obradom poszczególnych komisyj. Kom. gospodarstwa krajowego obradowała pod przewodnictwem posła Holeksy; referat wygłosił poseł M. Kwiatkowski. Pod przewodnictwem posła Bittnera toczyły się rozprawy w komisji budżetu państwowego, którą to sprawę referował pos. Romocki. Na posiedzeniu komisji obrotu pieniężnego, której przewodniczył sen. Smólski, referował ks. senator Adamski.

Po kilkugodzinnych obradach wysunięty został szereg wniosków, które przekazane zostały dzisiejszemu posiedzeniu plenarnemu do przyjęcia. Jak się dowiaduje wasz korespondent, wnioski te zmierzają w kierunku zasilenia środków Banku Polskiego przez kapitał zagraniczny, a nastąpić powinno niezwłocznie.

Zaznaczyć należy, iż przebieg obrad nacechowany jest treściwością dyskusji, utrzymanych na nader wysokim poziomie, poczuciem wielkiej odpowiedzialności wobec powagi sytuacji. Duże wrażenie wywarły przemówienia posłów Chacińskiego i Korfantego, którzy trafnie określili dany stan rzeczy i doniosłą na tem tle rolę Chrześcijańskiej Demokracji.

Dziś drugi i ostatni dzień Zjazdu.

Nowy trzeci wiceminister Skarbu.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki stołeczne donoszą o podpisaniu nominacji dotychczasowego prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego p. Popławskiego na wiceministra skarbu. Jest to trzeci wice-minister, dotychczas bowiem jest w min. skarbu dwóch wiceministrów, wiceministrowie pp.: Markowski i Karasiński.

Premjer Skrzyński z Londynu bezpośrednio wraca do Warszawy.

Berlin, (A. W.) W dniu 28 bm. przejeżdżał przez Berlin w drodze do Londynu prezydent ministrów, Skrzyński. Premjer i hr. Przezdziecki przybyli na dworzec Śląski i stamtąd udali się do poselstwa, skąd udali się na dworzec Zoo tym samym pociągiem w dalszą podróż. Na dworcu żegnał odjeżdżających poseł Olszewski wraz z personelem poselstwa, oraz berlińscy korespondenci dzienników warszawskich.

Na zapytanie przedstawiciela Agencji Wschodniej, czy premjer zamierza zatrzymać się w Paryżu, premjer Skrzyński odpowiedział, że jedzie prosto do Londynu. Stamtąd też bezpośrednio przez Berlin powraca do Warszawy.

Ultimatum gen. Fenga do Tsang-Tso-Lina.

Pekin (AW.) Chrześcijański gen. Feng wysłał do Tsang-Tso-Lina ultimatum, w którem **żąda od niego usunięcia się od życia politycznego. W razie gdyby Tsang Tso-Lin nie chciał się na to zgodzić, Feng grozi, że wystąpi ostro przeciw niemu i ostatecznie go zgniecie.**

Zwrócił uwagę fakt przybycia do Szanghaju jednego kontrtorpedowca amerykańskiego. W najbliższych dniach przybyć mają dalsze trzy.

Tokjo (AW.) **Rząd japoński wysłał większe posiłki wojskowe** do Mandżurji dla ochrony mienia zamieszkałych tam obywateli japońskich. **Japończycy,** zamieszkujący Mudżurję, stworzyli **oddziały ochotnicze** dla własnej obrony.

SPISEK NA ŻYCIE KARACHANA.

Londyn, . 11. (PAT). „Times" donosi z Charbina, że miano tam wykryć spisek na życie Karachana. W związku z tem aresztowano podobno wielu białogwardzistów.

Ksiądz Biskup St. Okoniewski.

Mianowanie ks. prałata Stan. Okoniewskiego na stanowisko biskupa w dyecezji chełmińskiej, społeczeństwo pomorskie powita niezawodnie z całem zaufaniem i zadowoleniem.

Ks. biskup Okoniewski urodził się w r. 1870, ukończył gimnazjum św. Magdaleny w Poznaniu i studjum teologji w Poznaniu. W dniu 23 czerwca 1895 r. został wyświęcony na kapłana. Przez kilka lat pracował w Poznaniu jako prof. religji w pensji Anastazji Warnke i jako penitencjusz katedralny.

Później otrzymał stanowisko proboszcza w Bninie a po śmierci śp. ks. prałata Ponińskiego otrzymał probostwo w Kościelcu pod Inowrocławiem.

Ks. biskup Okoniewski odznacza się głębokiem wykształceniem, w literaturze zajął poważne miejsce przez wydanie kilku dzieł naukowych jak np.: „Pismo św. w dziejach ks. Piotra Skargi", „Zniepråwienie myśli polskiej", dalej współpracował przy wydaniu dwóch podręczników szkolnych „Pismo św. — wypisy" i „Nauka religji". Przez czas dłuższy był również redaktorem wychodzącego w Poznaniu „Miesięcznika kościelnego".

Ceniony bardzo przez władzę duchowną ks. Okoniewski mianowany został dziekanem średzkim, a później inowrocławskim. W życiu i pracy społecznej bierze duży udział, prowadzi Sodalicję pań w Bydgoszczy, jest prezesem okręgu inowrocławskiego Związku Kapłanów „Unitas" itp.

Życzymy ks. biskupowi na nowej placówce — gdzie czeka go bardzo trudne i ciężkie zadanie — jak najlepszego powodzenia a ufamy, że zdoła silną ręką zmienić na lepsze obecne niezdrowe stosunki w diecezji chełmińskiej.

Gwałtowne burze i śnieżyca w Anglji.

Londyn . 11. Onegdaj nad całą Wielką Brytanją i kanałem la Manche przeszła gwałtowna burza. Szalonej siły fale morskie dały się najbardziej we znaki w Ovetoft i Yarmouth, gdzie woda wdarła się do niżej położonych ulic. Burza poczyniła również znaczne szkody w żegludze morskiej, opóźniając przybycie wielu parowców, niektóre nawet zatapiając. Dotychczas brak jednak ścisłych wiadomości o stratach w ludziach i materjale. Łodzie ratunkowe czynne były w ciągu całej nocy wczorajszej i dzisiejszego ranka. Jedna z łodzi motorowych, spuszczona przez któryś z zatopionych parowców, rzucona została o skałę w okolicy latarni morskiej Yorkshire. Zanim zdołano pospieszyć jej z pomocą, łódź została rozbita o skały, a znajdująca się **w niej załoga, złożona z 8 ludzi, poniosła śmierć.** Łodziom ratunkowym udało się dotychczas **uratować** dwóch rozbitków z holowanego do Sharles parowca.

Liny, łączącego **uszkodzony** parowiec z **holownikiem, zerwały się** w chwili, gdy statki zbliżały **się do Seutsbelds, wskutek** czego parowiec **porwały fale i zatopiły.** Obu rozbitków musiano wciągać przy pomocy lin na skały, których wysokość wynosi w tem miejscu 150 stóp.

W okolicy Grimsby przyholowano parowiec „Stronnes", którego załogę łodzie ratunkowe przewiozły do Grimsby. Łódź ratunkowa, wysłana z Margate, zdołała uratować trzech rybaków.

Z innych miejscowości sygnalizują **o wyrzuceniu przez morze pokładów kilku strzaskanych** statków **rybackich.** O załogach tych statków niema dotychczas żadnych wiadomości.

Tulipany.

Są dwojgiem zakochanych Holendrów.

On — Kornelis Hoornypt, właściciel sławnych młynów dordrechskich, widnych w swym nieustającym ruchu pod mglistym niebem, hen po równinach zielonych i płaskich, ponad drogami wodnemi. Jestto wysoki chłopiec trzydziestoletni, ciężki trochę różowy i delikatny.

Ona — Róża van Elisaoüs, jasna, wątła, spokojna, jedyna spadkobierczyni sławnych malarzy, których sztuka przechodziła z ojca na syna. Śliczna w swym czepeczku gipiurowym a l'Anne de Cleve, otaczającym blady owal jej niezapomnianej twarzyczki — tajemnicza i nieodgadniona w uśmiechu Giocondy i w finezji koronkowych rzęs, opadających na zagadkowe oczy.

Regularnie każdego wieczora od sześciu lat już, tj. od śmierci starego van Elisaoüs, Kornelis po skończonej pracy dziennej idzie w odwiedziny do Rozy, zawsze w jednakowem ubraniu z popielatego aksamitu — idzie wzdłuż alei Mioris do domku, gdzie dziewczyna pędzi samotne i ciche dni między swemi egzotycznemi ptakami, kolekcją kwiatów i Hannach, niańką — Jawajką, która ją wychowała.

Gdy Anioł Pański rozlega się z wybiciem siódmej z dzwonnicy św. Gotfryda, Kornelis stuka mosiężnym młotkiem do bramy strzeżonej łańcuchem żelaznym; w tej chwili białe firanki w oknie parterowym unoszą się, jakby pod niewidocznym oddechem i drzwi rozchylają się przed codziennym gościem.

Wchodzi. Roza van Elisaena stoi w przedsionku na lśniacej posadzce. Kornelis skłania poważnie głowę i pyta, co słychać — odpowiada mu zawsze: „wszystko dobrze" i, gdy patrzy na niego płomień krótki i szybko zgaszony błyska w głębi jej oczu; sekundę zostawia Roza w jego dłoni swą rękę. Milkną, obserwując wzajem swe zakłopotane twarze, nie wiedzą, co mówić, a mają ochotę tłomaczyć się. Wreszcie opanowują swe wzruszenie — zawsze nowe, a codzienne, i, gromiąc się w duchu wchodzą na schody prowadzące do pokoju Rozy.

Zanim Kornelis usiądzie w wysokim rzeźbionym krześle, pokrytym skórą, podchodzi do stolika i kładzie na nim nieśmiało codzień świeży tulipan — narzeczona jego bowiem kocha się w kwiatach, a zwłaszcza kocha się w tulipanach.

Tulipany pokrywają stoły, etażerki, stroją salon, widać je wzdłuż całych schodów — ogniste, czarne prawie, wdzięcznie różowe, szkarłatne haftowane złotem żółte i białe, jakby w szatach ślubnych..

Przez półotwarte okna wchodzi powoli do pokoju zmierch czerwcowy. Ptaki egzotycznie śpiewem i świergotem napełniają cały dom, a tam, z końca alei, dochodzi tłumiony dalą turkot wiatraków.

Kornelis zapala swą wieczną fajkę z porcelany, zdobioną widokami gór z szaletami (specjalną przyjemność robi w kraju nizin wilgotnych i płaskich widok tych malowanych szczytów) — i mówi do Rozy, siedzącej prosto i poważnie opodal przy kominku:

— Oh, Rozo! Przeszło sześć lat, jak tu przychodzę co wieczór i — pozwalasz mi już na uścisk ręki. Jesteśmy naprawdę szczęśliwi, te sześć lat, nieprawdaż, Rozo! I zaczynamy rzeczywiście poznawać głąb naszych dusz spokojnych!

— Och, Kornelisiu! Zaczynamy rzeczywiście poznawać głąb naszych dusz spokojnych, jak to słusznie mówisz, i jeśli ten stosunek potrwa jeszcze, pobierzemy się już za parę lat, jak to oddawna postanowiliśmy.

— Cóż to za słodycz, niewymowna, Rozo, być narzeczonymi te parę lat jeszcze, co nam zostają, śledzić, jak nasze dusze zbliżają się coraz bardziej ku sobie, zbliżają się pojęciami, zasadami, i — gdybym się nie obawiał obrazić pani drażliwości — zachwytem!

— To będzie nieziemskiem szczęściem, Kornelisie, czuć cały ten czas serca nasze bijące jednym dźwiękiem, rytmem tak regularnym, jednakim, miarowym, jak te wahadła starego zegara.

Nastaje chwila milczenia.

— Jednak — podejmuje Kornelis — gdybyśmy zamiast tych paru lat wzięlibyśmy tylko rok jeden? Tak niezwykła szybkość możeby nie podobała się pani, możeby kłopot sprawiła?

— Ale... pan ma racje, przez ten rok możebyśmy mogli jednak osiągnąć zupełne porozumienie i zrozumienie przyszłości, w którą idziemy.

Rodzi się znowu chwila ciszy.

— Gdybyśmy wzięli parę miesięcy... ciągnie Kornelis zamyślony, ponsowiejąc, że ośmiela się posuwać tak daleko — nie uważa pani, że to byłoby dobrze?

— Weźmy parę miesięcy — zgadza się Roza, — niech mi pan przyniesie cudowny tulipan niewypowiedzianie różowy, stosowany lazurem nieba — i pobierzmy się.

— Och, przyniosę go pani! I moja miłość znajdzie — nawet gdyby go stworzyć trzeba było — ten kwiat cudny, lazurowy z tęsknoty, by stać się najróżowszym, kwiat, którego nikt nie mógł znaleźć dotąd!

Nazajutrz i dni następnych, zamiast zajmować się swemi młynami biega Kornelis po ulicach Dordrechtu, chodzi do wiosek pobliskich, odwiedza ogrodników, kupuje tulipan za tulipanem w odmianach piękniejszych jeszcze i rzadszych niż przez sześć lat kupował — i zanosi je do domku w alei Milris.

Znajduje takie, które zbliżają się prawie zupełnie do wymarzonego kwiatu: tony szkarłatu, który płacze, roześmianej malwy, subtelnego pierwiosnka, odcienie skabicz, glicynji, ametystu ukazują się zachwyconym oczom Rozy — i jeszcze ten niezdecydowany, a wyraźny tak gorąco pożądany przez miłośników tych kwiatów, w którym ostatnie fijolety zdają się umierać przed wnijściem nowych błękitów. Tylko — niema tego wymarzonego!

Kwiaty zapełniają stoły, etażerki, okna, szafki, młodzi nie wiedzą już, gdzie je umieszczać i — dla zabawy — wymyślają każdemu odpowiednie imię.

Całą poezję, której ich dusze spokojne są teraz pełne, wyśpiewują w tym kwiatowym słowniku. Jest więc „Wieczór Niderlandzki" i „Świeży poranek w Znyderzee", „Płonący wzrok" i „Łza serca opuszczonego", „Królowa w gronostajach" i „Wdowa z Amsterdamu". Są wszystkie najpiękniejsze z całej Holandji, są wszystkie — jak z bajki — ale „tamtego" niema!

Pewnego wieczoru, gdy Kornelis zmartwiony bezowocnemi poszukiwaniami wchodzi do domu w alei bez zwykłego tulipana, Roza jakimś gorączkowym krokiem zbliża się ku niemu.

— Nareszcie — cieszę się — mówi głosem cichym i gorącym — że nic mi pan dziś nie przyniósł. Ja teraz, Kornelisie, dawać panu będę kwiaty — za te wszystkie, które mi pan przez sześć lat przyniósł. I będzie pan aż do ślubu naszego, który weźmiemy za trzy tygodnie, będzie pan, oświadczam, zrywał każdego wieczoru ten tulipan niewypowiedzianie różowy, stanowany lazurem nieba, którego nigdy widzić nie chciałeś, a

I w odwadze niesłychanej, wstrząsającej jej serce który rósł tak blisko Ciebie, biedny mój Kornelisie! rozgrzane — wyciąga doń kielich swoich ust.

Tłóm. J. Ch.

Czy człowiek może dożyć 300 lat?

Co o tem mówi „cudowny lekarz“ z Nancy.

Z okazji krytyki sztuki Shawa „Z powrotem do Matuzalema“, dziennik marsylski „Temps“ uczynił uwagę, że jeszcze żaden człowiek nie dożył wieku lat 300 i że na przyszłość jest to również wykluczonem. Wówczas jeden z czytelników dziennika powyższego, zwolennik metody cudownego lekarza, Coue, zwrócił się do mistrza z Nancy z zapytaniem w tej kwestji i otrzymał od niego następującą odpowiedź:

„Szanowny panie! Był pan tak uprzejmym, że zwrócił się pan do mnie z zapytaniem, przyjmując za podstawę, że metoda usuwająca objawy chorobliwe może również wpłynąć na przedłużenie życia. Przedewszystkiem muszę na to zwrócić uwagę, że życie ludzkie, któremu ukłucie szpilką w pewnej chwili może położyć kres — tylko wyjątkowo przekracza granicę, wyznaczoną przez biblję i że według współczesnej statystyki, tylko 4 proc. ludzkości dosięga wieku ponad 60 lat. Najwybitniejszy wypadek długowieczności, o którym wspomina Hufeland, to 160 lat. Przeważnie ludzie, którzy żyją ponad 100 lat, są mieszkańcami wsi, najczęściej prostymi rolnikami.

Jeżeli mister Shaw zamierza przedłużenie życia w przyszłości uzależnić od woli ludzkiej, to zwrócił się pan o rozstrzygnięcie tego problemu, pod fałszywym adresem. Albowiem ja zaznaczyłem zawsze, że to nie wola wpływa na wyzdrowienie, ale mechaniczny wpływ na podświadomość. Niektóre zbyt optymistycznie usposobione osoby wywnioskowały z tego, że tego rodzaju wpływanie na podświadomość może prowadzić również do spełnienia innych życzeń, a nietylko do uleczenia chorób. Takim osobom wydaje się, że podświadomość to jest jakiś rodzaj bóstwa, reagującego na wpływy mechaniczne, jak Bóg na zanoszone do niego modły. Zbytecznem jest chyba dodawać, że tego rodzaju pojmowanie rzeczy nie ma nic wspólnego z moją teorją.

Jeżeli pana dobrze właściwie zrozumiałem, to sądzi pan, że życie możnaby przedłużyć przez to, że moja metoda usuwa wszystkie szkodliwe dla życia wpływy. Byłoby to ostatecznie możliwem do pomyślenia (możliwem, ale absolutnie niepewnem), jeżeliby tylko choroby skracały życie ludzkie. Muszę tedy oświadczyć, iż mojem zdaniem każdy człowiek posiada w sobie pewną ilość energji życiowej, która się zużywa prędzej, lub później.

Tyle mogę powiedzieć z punktu widzenia mojej metody leczniczej. Prywatnie zaś wypowiadam moje zdanie, że przypuściwszy nawet, iż wola mogłaby wpłynąć na przedłużenie życia, to i tak wątpliwem jest, aby ta wola mogła się utrzymać z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, w tem samem naprężeniu.

Wola ludzka podlega wpływowi stanów fizycznych i nastrojów psychicznych, może być w różny sposób osłabiana, a nawet zupełnie zmiażdżoną.

Mister Shaw znajduje się obecnie u szczytu swych sukcesów i pomimo podeszłego wieku, czuje się zupełnie młodym. Być może, że u niego pragnienie jest ojcem silnej myśli. Jeżeli udałoby mu się dożyć lat 300, czego mu życzę z całego serca, to jeszcze nie wiadomo, czy jego zastępcy mogliby skorzystać z jego wskazówek“.

Wiadomości z Torunia.

— **Z Pom. Tow. Muzycznego.** Pp. profesorowie P. T. M. Janina Maltzowa, p. Kazimierz Blanke i p. Marceli Popławski urządzają w środę, dnia 2 gruduia koncert kameralny w auli gimnazjum męskiego. Na program złożą się utwory Aweńskiego, Dworaka i Czajkowskiego. Bliższe szczegóły podane będą w afiszach.

— **Pomysłowy „sportowiec“.** P. Kermer Władysław, który na zimę był odstawił swój rower do komórki, pewnego razu zauważył, że maszyna w niewytłumaczony sposób znikła. Poszukiwania za amatorem tanich rowerów nie trwały długo. Bo zaledwie po kilku dniach policja wykryła sportowca w osobie niejakiego K. Władysława. Rzecz jasna, że niefortunny ptaszek odpowiadać będzie musiał za swój „pociąg“ do rowerów.

— **Gdyby nie paserzy — nie byłoby złodzieji.** Słusznie tak zauważył jeden z tut. sędziów Izby karnej. Otóż okazuje się, że w najliczniejsz. wypadkach kradzieży złodzieja (szczególnie okolicznościowi) kradną w nadzieji, że znajdą na swój towar zbyt. Bardzo często zdarza się także, że paserze bywają okolicznościowi. Najwięcej takich wypadków notowano u kobiet, które obdarzone specjalnemi względami przygodnych rzezimieszków niejednokrotnie stają się bezpośrednim powodem do kradzieży bielizny, torebek itp. użytecznych przedmiotów kobiecego stroju. W ostatnich dniach wykryto kilka tego rodzaju wypadków właśnie przez zdradliwe torebki.

— **Nie mów nic złego na twego bliźniego, a przedewszystkiem o ile on nosi mundur oficera.** Ponieważ p. J. do tego przykazania się nie stosowała i obraziła porucznika Kłoskowicza, Izba karna skazała ją na 10 zł grzywny. Dla kobiet z bardzo luźnym językiem niechaj to będzie przestrogą.

— **Budżet miasta Torunia.** W myśl brzmienia odnośnych ustaw preliminarz budżetowy na rok 1926 został wyłożony do wglądu w biurze rachunkowym (pokój nr. 34) Magistratu. W myśl ustawy każdy płatnik podatku komunalnego ma prawo wnieść sprzeciw o ile uważa zmiany za uzasadnione. Od 1—7 grudnia więc każdy obywatel skorzystać może z tego prawa.

— **Znamienna rzecz.** W jednym z ostatnich numerów pisaliśmy o prośbie Stow. Bezrobotnych pracowników umysłowych pod adresem Magistratu piętnując opieszałość niektórych radnych miejskich. Zdawałoby się, że po naszym apelu cała Rada Miejska a szczególnie pp. N. P. R-owcy, którzy rzekomo przyrzekli zająć się tą sprawą, gremjalnie w tej naglącej sprawie zabierą głos. Tymczasem okazało się na posiedzeniu ostatniem, że pp. N. P. R-owcy mając materjał w ręku już od kilka tygodni jak dotąd milczeli. Sprawą zajął się natomiast energicznie p. radny Barański i zainterpelował magistrat. Z odpowiedzi p. prezydenta wynika, że magistrat opracowuje odpowiedni wniosek i przedstawi go Radzie na jednem z najbliższych posiedzeń do aprobaty. (Mówią na mieście, że N. P. R-owcy czekali, aż odnośni stowarzyszeni zgłoszą formalny akces do partji). Czyżby nie można wyzbyć się partyjności w polityce miejskiej? Fe!

— **Epidemja koncertów.** W ostatnim czasie Toruń wprost choruje na najrozmaitsze koncerty i noce japońskie, chińskie itp. (Potrzeba jeszcze urugwajskich, kowajskich itd.). Niema tygodnia, w którymby tutejsze orkiestry kawiarniane nie urządziły taki „specjalny“ koncert. O ile przysłuchać się jednak tym produkcjom, to można powiedzieć śmiało, że nie przechodzą one ram codziennej kawiarnianej muzyki. Jedynym wyjątkiem poniekąd jest orkiestra kawiarni „Pomorzanki“, która pod kier. kapelm. Peckeldera popisuje się doskonale. Należałoby pod adresem drugich właśc. kawiarń wyrazić życzenia, żeby zamiast najrozmaitszych lampek itp. niespodzianek starali się o poprawieniu składu orkiestr, a napewno zapowiadając „wielki koncert“ osiągną swój cel „k a s o w y.“

— **Czy będzie T. K. S. mistrzem Polski?** Tutejsza sekcja piłki nożnej T. K. S. odniosła nad drużyną reprezentacyjną „Warty“ Poznań w ostatnią niedzielę zwycięstwo w stosunku 8:10. Mówi się w Toruniu głośno, że tem zwycięstwem otworzyła sobie Toruńska piłka bramę do pierwszeństwa w Polsce. — Odczekujemy jednak jaki wynik przyniosą następne projektowane „mecze“. —

Z teatru.

Uroczysty wieczór listopadowy.

„Jesiennym wieczorem“, obraz sceniczny G. Zapolskiej.

Czasem żałuję bardzo, że słowa mają taką małą moc. Są one jak gdyby wytarte długim obiegiem pieniądza, niepozorne, stale te same, bez siły, bez prężności. Ile już razy pisało się sercem, nerwami, ile razy chciało się słowom swoim nadać moc burzy i gromu, ile razy mówiło się najlepszemi słowy o wielkości tych rzeczy, które dziś w takiej pogardzie stoją. I wszystko na nic, wszystko nadaramne, i te noce niedospane po premjerach, i te słowa, tak czasem trudno wychodzące z pod pióra...

Chciałbym bodaj, żeby słowa były kamieniami, kamieniami, powyrywanemi z ulicznych chodników, i żeby padały ciężkie i druzgocące na tych, dla których są przeznaczone. Chciałbym znaleść inne, mocne, niesłuchane słowa, które byłyby, jak żar gorące, jak serce żywe i jak wiatr niespodziane.

I nie napiszę tym razem o wielkim obowiązku, jakim każdego z nas związało pójście do teatru, wielka rocznica powstania listopadowego, ale powiem wam cichą, bezszelestną opowieść o jednem takiem zdarzeniu, któremu podobnych było tysiące, a które wogóle mogło się nie zdarzyć.

Cofnijmy się sto lat wstecz!

Poco ma gnębić nas dłużej okrutny Moskal z nahają w ręce, poco mamy gnić po więzieniach i lochach, my, których ojcowie szli zwycięsko pod Wiedeń, Grunwald, Kamieniec? Czyż nie mamy własnego kraju? Kto panem ma w nim być, my — czy ci, którym krwi umęczonej potrzeba było do ich rydwanu zaborczego, wojennego. Ot, zejdźmy się razem w pewien wieczór, zwiążmy swe piersi razem i dalej. Na pałace, na więzienia, na prochownie wrogów-ciemiężycieli.

Poszli.

Łuna płonącego miasta przyświecała ich entuzjazmowi, a wiatr jesienny łopotał w liściach i konarach drzew...

Pozostali w domu tylko starcy, dzieci bardzo małe, bo co tylko podrosło szło w pole — i pozostały z bólem i niepewnością o powodzenie sprawy i los swoich bliskich, kobiety. Wieczory tłukły się w wichrach, u okien stawał strach, przedtem, co przyjdzie, a w sercach było tak bardzo pusto...

Wieści, jak zabłąkane ptaki przylatywały pod przyzby chat i domów czarne, jak widma, i jak one beznadziejnie smutne. Tam zostali pol[illegible]i, pod Ostrołęką wycięto w pień cały pułk, i klęska szła za klęską. Wieści żałobne szły jak ptaki zbłąkane...

Ojciec zginął, zginął na szablach kozackich rozniesiony syn jedyny, zginął we wspólnym zakopanym grobie mąż najukochańszy, cała nadzieja i radość życia...

A białe pustynie Sybiru poznaczyły się długiemi pasmami kibitek. Wszyscy, którzy poszli, już więcej wrócić nie mieli.

W domu zakazano o nich wspominać, zakazano krzyże stawiać na rozstajach dróg, zakazano o nich myśleć. W każdy kąt życia wcisnęła się nahajka moskiewska, by wygonić precz pod ziemię, do samotnych grobów — chociażby tęsknotę.

Nad jasnym dniem położono ciemny całun kiru.

A w jednym małym dworku odbywa się śmiertelne misterjum męki. Poszedł na wojnę o wolność syn szlachecki. Zostawił w domu schorzałego ojca, zatwardziałego w swoich przesądach klasowych pana, i zostawił żonę młodą, której ojciec nie mógł przebaczyć jej niskiego pochodzenia.

Los nie przebiera.

Zakuli szlachcicowego syna w łańcuchy, zakuli szczęście ludzkie w krwawe łachmany i pognali je hen za Wołgę do kopalń, na ciężkie kazamaty za to, że ktoś kochał tak mocno ziemię swoją, że dla niej wyrzekł się wszystkiego i krew swą rzucił na pola bitew. W dworku było cicho i tragicznie.

Listy z Sybiru przychodziły rzadko, ale przychodziły. Młoda kobieta odczytywała staremu, ślepemu ojcu synowe listy. I tylko w tych chwilach zapominał stary szlachcic jej pochodzenie.

Pewnego dnia przyszedł taki krótki, niezgrabnym pismem napisany list. W kopalniach sybirskich umarł z wycieńczenia i trudów, z tęsknoty.

Młoda kobieta pochyliła się od tej wiadomości ku ziemi, poczerniała na twarzy od bólu, oczy wypłakała na pagórku bezimiennego kurhanu, ale listu z kopalń ojcu nie przeczytała.

Wiadomość o śmierci syna zabiłaby go. Niech wierzy, że żyje, niech przez żywy Bóg wierzy, że syn jego żyje.

Ach, co za męka straszna, nie móc nawet płakać. Nie móc pojechać tam nad wspólny grób wygnańców i przez warstwę ziemi wyczuć ukochane serce, które już przestało bić. Co za męka, czytać zmyślone listy ojcu od nieżyjącego syna — w chwilach, kiedy chciałoby się twarz ukrywszy w ziemi, płakać i boleć.

Pewnego wieczoru, w datę śmierci męża chce iść biedactwo osierocone pod krzyż przydrożny i pomyśleć o tym, co odszedł, przez jedną chwilę pomyśleć bez niczyjej obecności i bez kłamstwa.

W godzinę śmierci, w chwilę pamiętną otwiera drzwi do ogrodu, gdzie jesienny wichr szumi beznadziejnemi melodjami — i oto stary zmurszały krzyż wali się, zawiany wiatrem...

Ten znak z zagrobu napełnia starego ojca złem przeczuciem. W obłędnym strachu woła:

— Syn mój nie żyje!

Lecz słyszy w odpowiedzi twardy głos kobiety:

— Syn twój, a mój mąż żyje...

— Przysięgnij!

I kobieta przysięga...

Siadła przy stole do pisania listu. Ojciec dyktuje słowa do kogoś, kogo one przecież nigdy nie dojdą.

Bardzo smutna historja.

Ale takich było bardzo wiele, a może jeszcze straszniejszych. A my, kiedy nam mówią o powstaniach narodowych, słuchamy z obojetnością.

Dość już tych wyrzekań i wielkich słów. Wiemy, wiemy bohaterstwo, krew, obowiązek, Ojczyzna. To już wreszcie nudzić zaczyna. O wy, oderwijcie się od pełnych misek i przypadnijcie sercem do tych smutnych rzeczy. Zapomnijcie, że mówiono o nich wam głupio i nudno, zagłębijcie ręce w ziemię i podejmijcie ją — a posłyszycie tyle podobnych historji bardzo smutnych i bardzo smutkiem swych bohaterskich.

Dlatego nie mówię wam dzisiaj, w rocznicę powstania, wielkiem słowem: Ojczyzna — tylko wyrazem: ból. Pójdźmy otrzeć łzy biednej, tragicznej kobiecie, z jesiennego wieczoru.

Kogoż zabraknie w tej akcji wielkiej i świętej? Czyż są u nas ludzie zupełnie bez serca?

A jednak wczoraj na wieczorze smutnej objaty narodowej było prawie pusto. Była młodzież, była policja państwowa, ale gdzie była reszta Polaków? Gdzie byli ci wojskowi, których poprzednicy z Wysockim i Nabielakiem, zostawiwszy w domu matki, żony i siostry, poszli zdobywać na Moskalach Warszawę? Gdzież ta szara masa? Teatr nasz jest wielki i objąłby wiele, wiele więcej ludzi.

. . . .

Obrazek sceniczny Zapolskiej grali wczoraj pp. Dąbrowski, Szafrański, Wiesławska, Elertowiczowa. Przez chwilę, kiedy uniosła się kurtyna, mieliśmy wrażenie, że stoimy przed obrazem Grottgera, wyobrażającym wnętrze dworu polsk., a w nim niewiastę Polkę, uosobnienie piękności, cierpienia i łez. P. Wiesławska jest naprawdę sumienną aktorką, która nietylko opanowuje doskonale ruchy, głos, gra świetnie, ale zwraca pilną uwagę na charakteryzację, aby nie zepsuć wrażenia całości.

P. Dąbrowski, jak zwykle, był doskonały w roli Nowowiejskiego, któremu siedzenie w wózku utrudniało grę. P. Szafrański i p. Elertowiczowa zupełnie poprawni.

W pierwszej części programu P. Dr. Zwierzański powiedział szereg słów trafnych o znaczeniu powstania listopadowego, które na słuchaczach zrobiły wielkie wrażenie i za które dziękowano entuzjastycznemi oklaskami. Popisy chóru pod batutą p. Dawidowicza, jak zawsze, i tym razem były świetne, zaś kwartet orkiestry odegrał kilka bardzo pięknych rzeczy. P. Lubicz znamy z występów operowych i zawsze z miłą chęcią słuchamy jej głosu.

P. Dyr. Benda po długiem niebyciu w Grudziądzu powiedział nam improwizację Kordjana Słowackiego na Mont Blanc i okazał się deklamatorem pierwszorzędnym, tak pod względem modulacji głosu, jak opanowania swych gestów. Żałujemy bardzo, że tak bardzo rzadko p. Dyrektor Benda przyjeżdża do Grudziądza jako artysta, którego grę pamiętamy doskonale z Rydla „Augusta“ i którego pragnęlibyśmy częściej widzieć i słyszeć na naszej scenie.

Teatr urządzeniem wieczoru zasłużył się bardzo, może przez ten wieczór właśnie zasłużył sobie na miano teatru polskiego, na miano świątyni słowa polskiego. Tylko niestety, słuchających było stanowczo za mało. Młodzieży było wiele, nigdy ona nie zawodzi, ile razy pozwoli się jej uczestniczyć w czemś, co jest podniosłe.

Szer-Szeil.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Przyczyny stagnacji w handlu.

Ze wszystkich krańców Rzplitej otrzymuje rząd rozpaczliwe memorjały o katastrofalnej sytuacji w handlu i przemyśle, o zupełnem zubożeniu średnich warstw wytwórczych, o masowych upadłościach i zupełnej stagnacji.

Również położenie rolnictwa nie jest do pozazdroszczenia.

Kryzys w handlu i przemyśle nie tylko nie zmniejsza się, ale wprost przeciwnie wzrasta ze zastraszającą szybkością.

W tych warunkach ciężar danin publicznych wydaje się dla wielu objektów podatkowych wprost niemożliwy. Szerokie warstwy społeczeństwa opanowała specjalna psychoza. Weksli i innych zobowiązań dłużnych, wreszcie podatków starają się nie płacić nie tylko ci, co rzeczywiście nie mogą, ale wogóle wszyscy.

Za parawan tego rodzaju działalności służy właśnie obecna stagnacja. Wszystko się zwala na to konto.. Tymczasem rzeczy te należałoby nie uogólniać (co jest wielkim błędem), lecz rozpatrywać zupełnie indywidualnie, względnie rozbijać na poszczególne gałęzie wytwórczości.

Prawdą jest, że w większości wypadków przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy i rolnicy robią mocno bokami, że ich sytuacja jest nie do pozazdroszczenia.

Cały szereg firm, zakładów ulega likwidacji. Inne są już na krawędzi przepaści. Wszystko to prawda!

Niemniej jednak możnaby tu wyliczyć dużą ilość firm i fabryk, opartych na silnych, przedwojennych fundamentach, które nawet w obecnych ciężkich czasach dobrze się rozwijają.

Trzeba także i to wziąć pod uwagę, że w czasie inflacji jednostki zupełnie nie fachowe i niekompetentne otwierały niejednokrotnie sklepy, banki, fabryki. Wystarczało tylko mieć kredyty rządowe i umieć korzystnie lawirować w sferze podatków i kredytów inflacyjnych, aby dość dobrze prosperować, a nawet rozwijać się z szybkością.

Na tego rodzaju anormalny rozwój wytwórczości w Polsce, przed wojną nigdzie nie spotykamy. składały się ofiary najszerszych warstw społeczeństwa przedewszystkiem i inteligencja, warstwy robotnicze i wogóle tak zwany stan średni.

Dzięki tym omówionym już przyczynom pośrednictwo w Polsce doszło do anormalnych i zupełnie nie zdrowych rozmiarów.

Banków i oddziałów wielkich instytucji kredytowych mamy więcej od amatorów oszczędzania.

Pośrednictwo w handlu zbożowem, spożywczem itp. rozwinęło się zupełnie wadliwie.

Największą wadą polskiej wytwórczości jest to, że pośrednictwo rozwinęło się z tempem kilkakrotnie większem od rozwoju przemysłu.

Nasz przemysł dla wejścia w kontakt z konsumentem mógłby się zadowolnić kilkarazy mniejszem pośrednictwem.

W dobie inflacji wszyscy rzucili się do handlu. Nawet urzędnicy i przedstawiciele zawodu wolnego handlowali obcemi walutami, wekslami, akcjami, towarem itd.

Czarna giełda, paskarstwo i wiele innych wyrazów w czasach przedwojennych wogóle nie były znane. Wszyscy handlowali, a mało kto wytwarzał efektywne wartości.

Tymczasem handel może się rozwijać tylko wtedy, o ile jest czem handlować, o ile przemysł rozwija sie normalnie.

Dopóki rząd prowadził politykę bardziej wolno-handlową, można było robić dobre interesy na handlu towarami, wytwarzanemi zagranicą.

Ale wnet zmuszeni byliśmy zamknąć granicę dla wielu towarów, dla innych zaś wwóz znacznie ograniczyć. Zyski z handlu zagranicznego i tranzytowego spadły do minimum.

Widać więc z tego, że ilość rozporządzalnych dla handlu towarów, zarówno krajowych, wskutek stagnacji naszego przemysłu, jako też zagranicznych, dzięki obostrzeniom celnym, kilkakrotnie się zmniejszyła. Dzięki niedostatecznej ilości wyprodukowanych towarów, kupiec musi płacić za nie większe sumy, aniżeli to ma miejsce w czasach normalnych.

Z drugiej strony siła kupna szerokich warstw konsumcyjnych czyli tych, które się składają na klijentelę sklepu, znacznie spadła. Przyczyniło się do tego przedewszystkiem bezrobocie. później proletaryzacja inteligencji, niedostateczne zarobki warstw urzędniczych i robotniczych, wielkie zubożenie polskiego rolnictwa. Kupiec z konieczności, o ile chce sprzedawać, musi dostosować ceny do zmniejszonej siły płatniczej swego klijenta.

W ten sposób znajduje się w sytuacji bez wyjścia, musi tanio sprzedawć, a jednocześnie dość drogo towar nabywać

Konjunktury w handlu zmieniają się z błyskawiczną szybkością. dostosować do nich sprawiedliwie aparat podatkowy, jest rzecza zgoła niemożliwą. To było względnie sprawiedliwie obmyślone przy rozkładzie podatków w czerwcu, może w pół roku później, albo nawet już po miesiącu okazać się krzycząco niesprawiedliwe.

Dlatego też rząd z konieczności musi się brać do indywidualizowania konkretnych wypadków. Musi iść jak najdalej poszczególnym płatnikom na rękę. w razie stwierdzonej niemożności płacenia winno się podatek rozkładać na raty względnie nawet częściowo lub całkowicie umarzać.

Z punktu widzenia czysto ekonomicznego pożądane by było, aby nastąpiła w naszym zbytnio rozproszkowanym pośrednictwie daleko idąca koncertracja. Przyczyniłoby się to znacznie do zmniejszenia cen na poszczególne towary.

Obecna kalkulacja kupna jest w stosunku do czasów przedwojennych, dzięki fatalnym stosunkom kredytowym, dzięki nikłemu obrotowi w sklepie, zupełnie inna. Ta kalkulacja w obecnych stosunkach nie może być inna, niemniej jednak przyczynia się ona znacznie do zaostrzenia kryzysu.

Rozpiętość między cenami hurtowemi i detalicznemi jest, w stosunku do okresu przedwojennego, anormalnie wielka. Ma to miejsce w wielkiej mierze, jak to już wspomniałem, dzięki nieproporcjonalnie wielkiej ilości małych sklepików.

Jeśli gdzie można mówić o redukcji, to właśnie tutaj przydałaby się ona jaknajwięcej. Wielkość polskiego pośrednictwa powinna być dostosowana do ilości wyprodukowanych w kraju towarów. Jakkolwiek wydawać się to może bardzo bolesne, nie mniej jednak jest to nieuniknione, aby tu ta redukcja nastąpiła.

Na pierwszy ogień pójdą, częściowo już poszły, firmy zakładane w czasie inflacji.

Na to nikt i nic nie pomoże, zwolnienie podatkowe może tylko częściową, lecz nie zupełną ulgę sprowadzić.

Również nie pomoże wylewanie w prasie krokodylowych łez oraz obwijanie konkretnych stosunków bawełną, albo obwiniać inne warstwy społeczeństwa. Lepiej jest, jakkolwiek może to się wydać przykre, sprawę postawić tak, jak się ona rzeczywiście przedstawia. Utrzymają się tylko te firmy, które założone były na trwałych fundamentach oraz te, które z biegiem czasu zaczną kalkulować na zasadach przedwojennych.

Jerzy Kruszewski.

Egzekucje podatkowe.

Na skutek licznych skarg płatników podatków na straty, wynikające z przewyższenia zajmowanych za zaległości podatkowe ruchomości domowych do pomieszczeń rządow., Min. Skarbu zarządził, aby władze skarb. z reguły nie dokonywały zwózki tych ruchomości, lecz pozostawiały je na miejscu, powierzając nadzór właścicielowi tych przedmiotów, względnie innym osobom, godnym zaufania.

Natomiast zwózka winna być uskuteczniana w tych wypadkach, gdy Naczelnicy Urzędów Skarbowych stwierdzą, że płatnik rozporządza dostatecznemi środkami, lecz uchyla się złośliwie od obowiązków podatkowych, względnie, gdy pozostawienie ruchomości na miejscu i oddanie ich pod nadzór właścicielowi ew. innym osobom, nie może być uskutecznione z uwagi na brak zaufania władzy skarbowej do tych osób. —

Walczyć z drożyzną.

„Warszawianka“ pisze: W ubiegłym tygodniu zanotowano znaczny wzrost cen na artykuły codziennej potrzeby. Społeczeństwo musi przeciwstawić się nowej fali drożyzny. Rządy niestety skasowały urzędy, które mogły w jakikolwiek sposób walczyć z paskarstwem i drożyzną, zostawiając ludność bezbronną, wobec zachłanności producentów i pośredników.

Przewidywana redukcja poborów urzędniczych do 40 punktów.

Krążą pogłoski, że ministerstwo skarbu zamierza wystąpić z projektem obniżenia mnożnej dla pracowników państwowych do 40 punktów. Jak wiadomo, obecna mnożna wynosi 43 punkty. Pogłoski te wywołały zrozumiały niepokój wśród pracowników państwowych. — A drożyzna rośnie...

Mówią w Warszawie, że prócz zamierzonego skasowania kilku fakultetów, projektowane jest także zniesienie dodatku naukowego dla profesorów szkół wyższych i obniżenie ich poborów o jedną kategorję płac.

Obawy inflacji złot. są bezpodstawne.

CENTRALNE ZWIĄZKI GOSPODARCZE O SYTUACJI FINANSOWEJ W POLSCE.

Wobec zapytań z różnych stron, jak sfery gospodarcze oceniają obecną sytuację walutową i związane z nią zagadnienia praktyczne, zarząd centralnego związku polskieog przemysłu, górnictwa, handlu i finansów powziął na posiedzeniu w dniu 25 bm. następujące uchwały:

1. Objektywnych powodów do dalszej deprecjacji niema. Przeciwnie, cały splot warunków objektywnych przemawia za tem, że ostatnie załamanie się złoteog było wywołane psychozą, której należy przeciwstawić spokojną analizę faktów.

Fakty zaś są następujące:

1) Niema inflacji banknotów — przeciwnie, złoty jest w dalszym ciągu w porównaniu z podażą towarów rzadkością, a więc niema przesłanek ani dla masowego zakupu walut w celu tezauryzacji, ani dla „ucieczki od złotego“ w formie zakupu na zapas towarów.

2) Wobec kategorycznego i jednomyślnego stanowiska rządu i wszystkich stronnictw sejmowych że budżet państwowy musi być bardzo poważnie zredukowany i dostosowany do realnych możności płatniczych społeczeństwa — niema również powodów do obawy inflacji „budżetowej“ t. j. inflacji bilonu czy biletów skarbowych.

3) Sytuacja złotego na giełdach zagranicznych jest, w porównaniu z sytuacją lipcową zupełnie odmienna. W lipcu zachwianie się złotego — poza elementem świadomej spekulacji ze strony Niemiec — było odbiciem biernego od dłuższego czasu bilansu handlowego (przez I półrocze rb. saldo bierne bilansu wyniosło 421 milj. zł., a w lipcu rb., który był pod tym względem najgorszy z całego roku, saldo wynosiło 93.5 milj. zł.).

II. Lipcowe załamanie się złotego było reakcją na naszą wewnętrzną drożyznę. Ponieważ warunki wewnętrzne produkcji się nie zmieniły (nie staniał kredyt, nie zreformowano nadmiernie rozbudowanego ustawodawstwa socjalnego), więc potanienie naszych towarów nastąpić musiało od strony waluty — przez spadek jej kursu W ten sposób powstała automatyczna tama dla nadmiernego przywozu i nadmiernych wyjazdów zagranicę oraz zdobyta została naturalna premja eksportowa. Pozytywnym efektem tego stanu jest odtworzona aktywność bilansu.

III. Przeciwdziałanie wzrostowi cen wewnetrznych jest więc w chwili obecnej kardynalnem zadaniem polityki ekonomicznej

IV. Jednym z bardzo doniosłych sposobów tego przeciwdziałania jest unikanie tranzakcyj t. zw. „w złotych w złocie“. Tego rodzaju waloryzacja w dziedzinie dostaw na towary grozi bowiem nieuchronnie rozszerzeniem się tej zasady na wszystkie inne dziedziny zobowiązań (robocizna. zobowiązania finansowe, publiczne, daniny państwowe itd.), co nieodwołalnie spowoduje powszechny wzrost cen wenętrznych.

V. Wobec stwierdzonych wyżej objektywnych przesłanek poprawy, a przynajmniej stabilizacji kursu złotego — do waloryzacji zobowiązań w chwili obecnej niema powodów ani gospodarczych ani finansowych.

VI. Waloryzacji umów na dostawy trudno byłoby jednak uniknąć w tych wypadkach, gdy w tranzakcjach wewnętrznych producent zabezpieczyć sobie musi kurs swoich płatności w walutach obcych za surowce lub materjały zagraniczne. Wobec jednakże wyjaśnionych wyżej niebezpieczeństw waloryzacji — zapobiedz jej w tych wypadkach musi odpowiednia polityka Banku Polskiego, a mianowicie: rozszerzenie ram kredytu dyskontowego dla tych gałęzi produkcji lub przyjmowanie od nich dyskonta weksli w walutach obcych.

VII. Stwierdzono wreszcie, że pod względem prawnym dłużnik obowiązany jest akceptować rachunek „w złotych w złocie“ tylko w tym wypadku, gdy rachunek taki jest oparty na zawierającej odnośne zastrzeżenie umowie. Jeżeli zaś w umowie zastrzeżenia takiego nie zrobiono, to postanowienie waloryzacyjne nie domniemywa się i dłużnik zwolni się z zobowiązania płacąc banknotami złoty za złoty.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

PRZYZNANIE DODATKOWYCH KONTYNGENTÓW.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że zostały przyznane następujące dodatkowe kontyngenty na towary zakazane do przywozu, importowane z Łotwy: konserwy rybne, ryby wędzone i solone, śledzie, skóry garbowane, futra obuwie, wyroby porcelanowe i fajansowe, wyroby gumowe, kalosze, zabawki, materjały nieprzemakalne, farby, okucia do budownictwa, pudełka do konserw, linoleum, jakoteż na pomarańcze i mandarynki, importowane z Włoch. Powyższe kontyngenty winne być wykorzystane w terminie do dnia 31 grudnia 1925 r. Zainteresowani zechcą złożyć do Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez tutejszą Izbę Przemysłowo - Handlową najpóźniej do dnia 4-go grudnia br. podania, w których należy wyszczególnić pozycję taryfy celnej, nazwę towaru, kraj pochodzenia waga w kilogramach, wartość w złotych, miejsce odprawy celnej z równoczesnem wskazaniem, dla jakich celów towar zostaje przeznaczony, dla handlowych czy też przemysłowych. Do podań na pomarańcze i mandarynki prócz wyżej wskazanych należy dołączyć stare faktury lub kwity celne za sezon ubiegły. Do podań należy dołączyć również tytułem opłaty stemplowej oraz manipulacyjnej 12 złotych.

W końcu zwracamy uwagę, że towary importowane na podstawie zezwoleń winny równocześnie posiadać świadectwa pochodzenia.

W SPRAWIE REKLAMACJI O POZWOLENIA NA PRZYWÓZ

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu względnie Centralnej Komisji Przywozowej napływają liczne reklamacje firm zainteresowanych o zezwolenia przywozowe bez załączenia dowodów na uiszczoną opłatę manipulacyjną. Na skutek tego wyjaśniamy, że firmy, których wnioski o przywóz towarów zakazanych zostały załatwione przychylnie i które otrzymały z Ministerstwa Przemysłu i Handlu zawiadomienie na uiszczenie tytułem opłaty manipulacyjnej należności, winny kwotę zapodana w powyższem zawiadomieniu przesłać pod właściwym adresem wskazanym w zawiadomieniu pokwitowanie zaś z uiszczonej należności wraz z żółtym zawiadomieniem przesłać Ministerstwu Przemysłu i Handlu, poczem Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadeszle właściwe zezwolenie przywozowe. W razie niezawiadomienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uiszczeniu wspomnianej należności w sposób zapodany wyżej, zezwolenie nie będzie udzielone.

Ponowny zalew zagranicznemi towarami luksusowemi.

Stow. kupców warszawskich komunikuje wszystkim zainteresowanym, iż od jutra do soboty, dnia 5 grudnia rb. przyjmuje podania o zezwolenie na przywóz następujących artykułów:

1. Z Włoch — pomarańcz i mandarynek (w dwu etapach: na przywóz do końca rb. i na okres I pół roczа 1926 r.).

2. Z Łotwy (na przywóz do końca rb.): konserw rybnych, ryb wędzonych i solonych, śledzi, skór garbowanych, futer, obuwia, wyrobów porcelanowych i fajansowych, kaloszy, gumowych piłek dziecinnych, materjałów nieprzemakalnych, farb okuć do budownictwa (poz. taryfy celnej 153), pudełek blaszanych do konserw (poz. 154), oraz linoleum.

Do podania należy załączyć po 20 zł., tytułem opłat manipulacyjnych oraz znaczek stemplowy za 2 złote.

Informacyj, oraz blankietów do podań, udziela stowarzyszenie kupców, Szkolna 10, tel. 96-56.

Niemiecko-sowiecki traktat handlowy.

Niemiecko-rosyjski traktat handlowy z dn. 12-go października 1925 r. został dziś opublikowany. Traktat ten składa się z 8 rozdziałów, które zawierają ogólne postanowienia i 7 porozumień, zawierających szereg koncesji dla unji sowieckiej przy wwozie bydła. Niemcy ze swej strony otrzymały zgodę na kwestię wjazdu, ochrony prawnej osobistości i mienia dla swoich obywateli w Rosji sowieckiej.

Minister Skarbu o sytuacji walutowej.

Systemy przedwojenne były oparte na wymienialności pieniądza na złoto, obecne systemy powojenne opierają wartość pieniądza przedewszystkiem na zaufaniu. Na fali przypływu tego zaufania powstaje powodzenie, na fali odpływu tego zaufania spotkać można tylko same trudności. Rola prasy jako czynnika uświadamiającego opinję publiczną o faktycznym stanie rzeczy jest niezmiernie doniosłą i odpowiedzialną.

Trzeba pamiętać, że byliśmy na drodze zachwiania dzieła reformy monetarnej, dokonanego wysiłkiem całego narodu i kosztem jego mocy gospodarczej. Mogło się dokonać przez wzrastający deficyt bilansu handlowego. To jest zażegnane. Ale może się to również dokonać i napewno się dokona, gdybyśmy nie widzieli drugiego niemniej groźnego niebezpieczeństwa, które może stanąć przed nami. Gdyby rozpęd wydatków państwa zakrojonych na skalę obecną, nie był zatamowany, otworzylibyśmy drogę do inflacji, a więc do zmarnowania dwuletnich wysiłków redukcji, która budowała reformę monetarną. Jestem całkowicie zdecydowany przeciwstawić się wszelkim zakusom inflacji skarbowej. Odłożyłem moje ekspose w Sejmie do dnia 9-go grudnia dlatego, że zbyt często mówi się o programach, a za mało o sposobie ich wcielenia w życie. Stawiam sobie więc za zadanie nietylko wskazać cele, do których dążyć będę niezłomnie, ale wskazać środki do ich osiągnięcia. Zrobię to już dnia 9-go grudnia, na posiedzeniu Sejmu. Drogi przezwyciężenia tego bardzo ciężkiego naszego przesilenia są proste i jasne, a przedewszystkiem pewne, bo mamy jako państwo dostateczne dane w naszych warunkach gospodarczych, by się oprzeć na trwałych podstawach, a dość zdrowego rozsądku, by jako naród budować budżet na zasadzie — wedle stawu grobla. Wierzę, że przeszkody na tej drodze usunie prawda o sytuacji, z którą się kryć nie będę i niezawodność proponowanych środków. Te środki wykluczają inflację. Nasz złoty oparty jest na zdrowych zasadach polityki Banku Polskiego, przestrzegającego norm statutowych. To jest nasz dorobek, którego winniśmy strzedz. Spadek wartości złotego niema uzasadnienia gospodarczego, wobec zwiększającego się z dnia na dzień eksportu i stwierdzonej od dwóch miesięcy aktywności bilansu handlowego. To część społeczeństwa, która [illegible] w pogoni za dolarem wycofuje wkłady i daje zlecenia [illegible] terzy, ale i krótkowidze. Zapominają oni, że piłują gałąź na której siedzą, bo niema trwałego dobrobytu bez zdrowych finansów państwa.

Niezłomną wolą Rządu jest przeciwstawienie się wszelkim zakusom inflacji, otoczenie produkcji troskliwą opieką Rządu i to, by Bank Polski prowadził politykę, opartą na ostrożności w ramach ściśle przestrzeganego statutu.

Sprawy kupieckie.

— **POSTULATY KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO.** Jednym z głównych postulatów kupiectwa łódzkiego poza uzyskaniem kredytów, sprawami podatkowemi, etc. jest zniesienie reglamentacji importu towarów. O ile zrozumiałe jest utrudnianie wwozu towarów, które są u nas produkowane, o tyle kupiectwo nie może się pogodzić z uniemożliwianiem wwozu artykułów, które są u nas szeroko użytkowane, a które utrzymać można jedynie drogą importu.

— **PLAJTA GENERALNA W MANUFAKTURZE.** W ostatnich dniach nastąpiło ponowne pogorszenie sytuacji. Mimo, że fabrykanci łódzcy obniżyli ceny towarów o kilka procent, niema zupełnie popytu. Hurtownicy, o ile posiadają wogóle zasoby gotówkowe rezerwują je na ewentualne protesty wekslowe. Ponowna zwyżka dolara wpłynęła na zwyżkę stopy dyskontowej, wynoszącej u prywatnych dyskonterów od 6½ — 7 procent w stosunku miesięcznym. Tłumaczy się to tem, że dyskonterzy wolą lokować gotówkę w dolarach, aniżeli w wekslach.

— **UMOWA POLSKI Z GDAŃSKIEM.** Dnia 28 bm. podpisano w Gdańsku umowę między Polską, a Wolnem Miastem w sprawie wzajemnego wykonywania wyroków sądowych w sprawach cywilnych.

Życie robotnicze.

— **WALKA Z BEZROBOCIEM.** Dnia 28 bm. pod przewodnictwem ministra Raczkiewicza odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu walki z bezrobociem w wielkich miastach. W naradzie uczestniczyli ministrowie Skarbu, Pracy, Przemysłu i Kolei.

Kronika gospodarcza.

— **BOJKOT FIRM POLSKO - GDAŃSKICH PRZEZ URZĘDY POLSKIE.** Władze nasze traktują polskie firmy w Gdańsku jako firmy cudzoziemskie, zamiast uważać je za placówki polskości. Przy rozdawaniu prac budowy koszar w Oksywiu, Marynarka Wojenna orzekła, że firma polsko - gdańska nie może otrzymać zamówienia, mimo, że jest najtańszą, dlatego, że nie jest osiadłą na terenie Rzplitej Polskiej. Ta sama Marynarka zakupiła w firmie niemieckiej w Gdańsku za kilka tysięcy guldenów papieru.

— **EKSPORT TRZODY CHLEWNEJ W PIERWSZEM PÓŁROCZU RB.** Wywóz trzody chlewnej z Polski w pierwszem półroczu rb. wykazał znaczny wzrost w stosunku do wyników tego eksportu w analogicznym okresie r 1925. Wywieziono bowiem 408 tys. sztuk wobec 73 tys. sztuk w roku ubiegłym. Większość wywozu pochłonęła Austrja — 341 tys. sztuk. Drugie miejsce zajmuje Czechosłowacja — 66 tys. szt. Trzecie Niemcy — 372 sztuki. Eksport trzody chlewnej z każdym rokiem przybiera coraz większe rozmiary i można rokować mu pomyślną przyszłość.

— **WYNIK EKSPORTU JAJ Z POLSKI.** Eksport jaj w pierwszem półroczu rb. osiągnął znacznie wyższe cyfry niż w analogicznym okresie r. 1924. Ogółem w tym czasie wywieziono 3.554 ton towaru wobec 4.195 ton w okresie styczeń—czerwiec 1924 r. Z tej ilości przypada na wywóz do Niemiec 12.748 ton, tj. gros całego eksportu. Wywóz do Anglii wynosił 571 ton i do innych krajów 236 ton. Rozwój cyfr eksportowych tego towaru w pierwszem półroczu rb. pozwala stawiać korzystne horoskopy na przyszłość. Produkcja jaj w Polsce czyni coraz to znaczniejsze postępy, przyczem projektowana obecnie standartyzacja tego towaru wpłynie niewątpliwie na zwiększenie wywozu tego artykułu. Poważnym konkurentem jaj polskich na rynku światowym była w okresie sprawozdawczym Rosja sowiecka, która wywoziła w okresie tym jaja gatunkowo wyższe i tańsze

— **W SPRAWIE BROADCASTINGU.** Dnia 26 bm. będzie uruchomiona przez sp. akc. do eksploatacji broadcastingu w Polsce prowizoryczna radjostacja nadawcza w Mokotowie. Narazie stacja ta działać będzie 4 razy w tygodniu o godz. 6 do 8-mej wieczorem. Później przewidywana jest codzienna obsługa abonentów radjofonicznych przez wymienioną stację, aż do chwili uruchomienia stałej radjostacji o większej mocy.

— **WYSTAWA SPOŻYWCZO - HIGIENICZNA.** Pod protektoratem Ligi Niezapominajki i Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego odbędzie się w Warszawie na wiosnę roku przyszłego wystawa spożywczo - hygieniczna, która obejmować będzie wyłącznie wyroby krajowe z dziedziny spożywczej, przemysłu gospodarstwa domowego, hygieny, chłodnictwa i gazownictwa. Firmy zagraniczne będą dopuszczone tylko, jeżeli produkują maszyny i aparaty nie wyrabiane w Polsce.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 28 listopada 1925.

Gulden gdański (Warszawa 30. 11.)	**151 50**
Dolary Stanów Zjedn.	7 38
Floreny holenderskie	295.85
Franki belgijskie	
Franki francuskie	28 63
Franki szwajcarskie	142.25
Funty angielskie	35,78
Korony austryjackie	
Korony czeskie	

Złoty w dniu 28 listopada 1925 r.

Gdańsk złoty 64.92 — 65.08, przekaz na Warszawę 63.80 — 63.95, **Berlin** złoty 51.74 — 52.26, przekaz na Warszawę lub Poznań 51.62 — 51.88, przekaz na Katowice 50.62 — 50.88, **Londyn** przekaz na Warszawę 33.75, **Zurych** przekaz na Warszawę (godz. 11·10) 72.00, **N.-Jork** przekaz na Warszawę 14.25, **Ryga** przekaz na Warszawę 80.00.

KURS DOLARA.

Warszawa, 28. 11. — Gwałtowna zwyżka walut zaczyna przybierać coraz poważniejsze rozmiary, a z porównania wartości złotego w kraju, z wartością na giełdach zagranicznych, okazuje się, że w swych zapędach dolarowych i ucieczce od złotego prześcigamy zagranicę! Obroty, przy silnym popycie, wyniosły około 950 tys. złotych, z czego mniej więcej połowa przypadła na dolary efektywne, **sprzedawane przez Bank Polski po 7.60.** Za ruble złote płacono 4.20, żądano zaś 4.30, i do tranzakcji nie doszło.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

POZNAŃ. 28. 11. Za 100 kg. fr. stacja załadowania ładunki wagonowe: żyto 19.25 — 20.25, pszenica 31 — 32, jęczmień zwykły 18.25 — 20 25, — brow. wyb. 22.50 — 23.50. owies 18.25 — 19.25, mąka żytnia 70 proc. 30.50 — 31.50, — 65 proc. 31.50 — 32.50, — pszenna 65 proc. 46.50 — 49.50, ospa żytnia 13 — 14, — pszenna 14 50 — 15.50, ziemniaki fabr. 2.30 — 2.50, groch polny 23 50 — 24.50, — Victor a 30.50. — 34.50. Tendencja mocna.

TORUŃ, 28. 11. Toruński Młyn Parowy w Toruniu notuje: mąkę pszenną wyborową 67, pszenną („0000") 56 pszenną („000") 52, pszenną 65 proc. 49, mąkę żytnią 50 proc 36, — żytnią 60 proc 34, 65 proc. 33.50, kaszę jęczmienną 39, ospę żytnią 13 50, — pszenną 14.50, pęczak 44. Domeny Pomorskie w Toruniu notują: pszenicą 130 f. 31.50, żyto 118 f. 20.50, jęczmień przeciętnej jakości 21, owies biały 20.50, peluszka 22.

WEŁNA.

TORUŃ, 28. 11. Towarzystwo Hodowli Owiec w Toruniu: Wełnę czystą bez domieszki krwi angielskiej w poszukiwaniu — cena ca. 30 zł. za ctr. pojedyńczy. Wełny gorsze w zaniedbaniu.

PASZA.

Toruń, 28. 11. Badura i Palusiński w Toruniu notuje za 100 kg. franco st. załad.: siano luźne 9.50—10.00, słoma luźna 4.00—4.50, słoma długa 5.00—6.00

NABIAŁ.

Toruń, 28. 11. Mleczarnia Parowa Czesław Górski w Toruniu notuje za 1 kg.: Masło I gat. 2.60, masło II gat. 2.30, ser tylżycki 3.00, mleko 0.26 za litr.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	23,11	24,11	25,11	26,11	27,11	28,11
Warszawa	17,75	18,00	18,50	18,50	19,75	19,75
Poznań	18,00	—	18,50	—	19,00	19,75
Lwów	16,00	16,00	16,00	16,25	17,00	—
Lublin	—	17,50	18,00	18,00	18,00	19,50
Pszenica						
Warszawa	—	—	27,00	—	—	29,00
Poznań	27,50	—	28,50	—	29,50	31,50
Lwów	25,50	26,00	26,00	26,50	27,50	—
Lublin	—	26,50	27,00	27,50	28,50	30,00
Jęczmień						
Warszawa 1)	—	21,50	21,00	(20,50)	20,50	21,00
Poznań	—	—	22,00	—	22,50	23,00
Lwów 2)	22,00	17,50	17,50	17,50	18,50	—
Lublin	17,50	19,00	19,00	21,00	20,00	22,00
Owies						
Warszawa	18,25	18,50	18,50	18,50	18,50	18,00
Poznań	18,00	—	18 00	—	18.50	18,75
Lwów	17,00	6.50	16,50	16,50	17,00	—
Lublin	—	18.00	18,00	18,00	18.00	18,00

W nawiasach franco Warszawa.

1) jęczmień brow. (wyb. gatunków), *) kongresowy na kaszę.

2) jęczmień pastewny.

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Związek Ekonom. Sp. Rol. Woj. Lubelskiego.

Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach. W naw. franco Warszawa.

Co grają w teatrze ?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	„Zakochani"
Środa:	„Noc św. Mikołaja"
Czwartek:	„Noc św. Mikołaja"
Piątek:	„Tosca"
Sobota:	„Kapłanka ognia"
Niedziela:	popoł. „Noc św. Mikołaja" wiecz. „Noc św. Mikołaja"

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 1-go grudnia Natalji.
Wschód słońca 7 50 zachód 3 48
Wschód księżyca 5 2 zachód 8 28

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 28-go listopada do 4-go grudnia Apteka pod Orłem (3-go maja).

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

*

—** **8 grudnia dniem wolnym od pracy.** Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, dzień 8 grudnia jako święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej jest dniem wolnym od pracy. Wobec tego wszystkie urzędy, szkoły i sklepy będą w tym dniu nieczynne.

—** **Publiczna pochwała.** Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak wyraził pełne uznanie i udzielił pochwały poster. Pol. Państw. Nr. 331 p. Janowi Galińskiemu, za sumienne wypełnienie obowiązków i poleceń w czasie wybuchu pryszczycy u bydła w majętności Kowrózku pow. toruńskiego, dzięki czemu w krótkim czasie zaraza została stłumiona

—** **Na cele oświatowe T. C. L. w powiecie grudziądzkim,** przekazał p. wojewoda dr. Wachowiak na ręce prezesa okręgowego ks. dziekana Dembka 250 zł.

—** **Przypominamy i zachęcamy** wszystkich do wzięcia udziału w dzisiejszym obchodzie listopadowym Towarzystwa „Czytelnia dla Kobiet", który odbędzie się o godz. 7.30 w auli gimnazjum matem. przyrodniczym.

—** **Konferencja wywiadowcza.** Dyrekcja gimnazjum matematyczno - przyrodniczego donosi, że we wtorek, dnia 1-go grudnia, od godz. 5—6 popołudniu nauczyciele zakładu w auli informacyj udzielać będą o postępach i zachowaniu się uczniów. Uprasza się o liczny udział ze strony rodziców, względnie ich zastępców.

—** **Obchód listopadowy** urządzony staraniem Związku Pracowników Kupieckich, wypadł nadzwyczaj udatnie, zadawalając w zupełności wszystkich licznie zebranych. Doborowy program obchodu, ułożony i wykonany wspaniale, zyskał dla związku wiele sympatji i uznania publiczności.

Przebieg uroczystości był następujący: Po otwarciu przez

prezesa związku p. Maćkowskiego i deklamacji p. Krobskiego, wygłosi p. prof. Piwowarczyk niezmiernie treściwy i zajmujący wykład o podłożu narodowo - naukowym. Kapelmistrz p. Kaczmarek odegrał świetnie trzy krótkie utwory. Ogólnie podobały się deklamacje p. Kuleczkówny. Przy końcu uroczystości zabrała głos p. Kruszonowa, która w mocnych słowach wyrażała podziękę związkowi za urządzenie uroczystości, wzywając równocześnie młodzież do pielęgnowania i szanowania wzniosłych poświęceń i bohaterstw naszych przodków.

Wspólny śpiew „Nie rzucim ziemi" skończył tę niezmiernie miłą uroczystość.

—** **Podziękowanie.** Poczuwam się do obowiązku złożyć publiczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w roku bieżącym przyszli mi z pomocą bądź to pracą swoją, bądź to ofiarnością — na cele wysyłki dzieci na kolonje lecznicze w Gdyni.

Tow. Rodzicielskie przy gimn. matem. przyrodn. wysłało na swój koszt 3 chłopców (210 zł.) za 1 dziewczynkę połowę kosztów (35 zł), Koło Przyjaciół Harcerzy za 2 dziewczynki (100 zł.), p. Stenclowa z Nowej Wsi — za 1 dziewczynkę, p. Janina Jastrzębska (50 zł.) za 1 chłopca. p. Ruchniewiczowa (50zł) za 2 chłopców, mecenas Wysocki (100 zł). Prócz wyżej wymienionych ofiarodawców przyszli mi z pomocą pieniężną ks. prałat Łukaszkiewicz 2 zł., p. Kotwicka 5 zł., p. Poszwińska 10 zł., p. Majowa 20 zł., ks. Blerkę 10 zł.

W całorocznej pracy dopomagały mi bardzo dzielnie p. pułkownikowa Wagnerowa jako sekretarka, p Łotyszowa jako skarbniczka. Składam tym paniom moje specjalne podziękowanie za ich trudy i starania.

P. Halinie Wagnerównej składam słowa uznania za opiekę w Lipcu nad dziewczynkami, a p. Wiktorowi Niemcowi, starsz. harcerzowi Rzeczypospolitej Polskiej za opiekę nad chłopcami w sierpniu.

Władzom miejskim i Magistratowi za zwolnienie mnie od wszelkich podatków z urządzanych imprez. Wszelkim Paniom, które dopomagały mi urządzić: „staropolski piknik" składam serdeczne podziękowanie. Dziękuję miejscowej prasie, a w szczególności „Głosowi Pomorskiemu" i „Gazecie Grudziądzkiej" za bezinteresowne umieszczanie ogłoszeń i komunikatów i za poparcie akcji.

Szczegółowe sprawozdanie, złożone na Walnem Zebraniu, dnia 19 listopada 1925 r. przekonało chyba dostatecznie zebranych, że wysiłki Pom. Tow. Opieki nad dziećmi w Toruniu, by utrzymać za wszelką cenę kolonję leczniczą w Gdyni, należy nam na terenie Grudziądza poprzeć całą siłą woli — bo inaczej miejsce nasze zajmie kto inny. Jesteśmy za blisko morza — byśmy dobrowolnie placówkę tę stracili, a miclibyśmy chyba wyrzuty sumienia, gdyby wśród dzieci z całej Polski — brakło dzieci z Grudziądza.

W imieniu więc zdrowia młodzieży polskiej proszę o dalszą pomoc i współpracę.

(—) Helena Kunertowa

Delegatka Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi na miasto Grudziądz.

—** **Pudełka bez zapałek.** Wczoraj zjawili się w naszej redakcji dwaj panowie, przedkładając kilka pudełek zapałczanych f. f. „Elektra" i „Sfinks" zakupionych bez zawartości. Jeden z nich, właściciel wyszynku podał, że, jak stwierdził, z 250 pudełek firmy „Elektra" 20 było pustych. Należałoby zatem natychmiast skontrolować wszystkie zapasy zapałek i ustalić, jakim sposobem dostają się w handel pudełka bez zapałek.

RUCH TOWARZYSTW

—(r) **Miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków** w Grudziądzu odbędzie się w środę, dnia 2 grudnia br. o godzinie 7.30 wieczorem w sali Bazaru, przy ulicy Moniuszki. Wszystkich członków prosimy o punktualne przybycie. Podczas zebrania wygłosi p. prof. dr. Zwierzański wykład o powstaniu listopadowem. Na wykład ten zapraszamy rodziny członków i sympatyków naszego Towarzystwa (4978)

Zarząd.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Prosimy uprzejmie wszystkie członkinie Towarzystwa naszego o wzięcie udziału w uroczystej Akademji ku uczczeniu Powstania listopadowego. która się odbędzie w pięknie udekorowanej auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego dnia 30 bm. o godzinie 7.30 wieczorem. Bilety od 50 groszy. Równocześnie zwracamy się do wszystkich towarzystw oraz do całego społeczeństwa z prośba, ażeby wszyscy przez wzięcie udziału w uroczystości zechcieli się przyczynić do podniesienia i uświetnienia tej drogiej sercu każdego Polaka pamiątki narodowej. (4945)

Za Zarząd: (—) H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—(rt) **„Koło Panien" przy Tow. Czytelni dla Kobiet.** Z powodu uroczystej Akademji ku uczczeniu Powstania listopadowego odbędzie się przyszła lekcja robótek ręcznych wraz z pogadanką dopiero we wtorek, dnia 1-go grudnia br.

—(rt) **Związek Robotników Budowlanych.** Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 30-go listopada br. o godz. 6-tej wieczorem na sali Związku. Na porządku obrad: wysłanie delegata na konferencję okręgową i sprawy bieżące. Przybycie każdego członka konieczne. (1550) Zarząd.

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża** (Chełmińskie Przedmieście), odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm. o godzinie 5-tej popoł. w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej. — O liczne przybycie członków prosi (4954)

—(rt) **Zebranie dyskusyjne członków Zw. L. N. Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek, dnia 3-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w salce sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22. Na porządku obrad m. in.: wykład o zagadnieniach gospodarczych O liczny udział członków i sympatyków uprasza (4983)

Zarząd Zw. L. N. Koła Grudziądz.

Wiadomości sportowe.

— **Państwowa Szkoła Budowy Maszyn — Klub Sportowy Grudziądz 0:6 (0:3).** Zawody powyższe rozegrano wczoraj, przy dość licznym udziale publiczności. Drużyna P. Sz. B. M. osłabiona brakiem kilku najlepszych graczy, ograniczała się jedynie do obrony. Najlepszy Sielski w ataku. K. S. Gr. miał przewagę prawie przez cały czas, a dzięki doskonałemu atakowi, w którym wyróżnili się Unrau, Landsberg, Piotrowski i Zimmermann. zdołał uzyskać tak wiele goli. Bramki dla K. S. strzelili: Unrau 3, Ratajczak 2 i Landsberg 1. Obie drużyny grały nadzwyczaj fair; technicznie i taktycznie dobre.

Synowie — Ojcom.

Bohaterstwo podchorążych z listopada 1830 r., znalazło hołd dzisiejszego pokolenia

Warszawa, 30. 11. (A. W.) Szkoła Podchorążych obchodziła święto 95-lecia obchodu Powstania Listopadowego. Rano odbyła się przy licznym udziale generalicji i przedstawicieli państw obcych uroczysta msza św. w kaplicy szkoły.

Po mszy odsłonięto tablicę poległych, na której przybyły trzy nowe nazwiska wychowanków szkoły, o których śmierci szkoła dopiero w tym roku otrzymała wiadomość.

Po odsłonięciu tablicy przez pułkownika Taszkiewicza, komendanta szkoły, udali się podchorążowie do Belwederu, gdzie prezydent Rzplitej dokonał symbolicznej promocji trzech podchorążych kończących szkołę.

Po wspaniałej defiladzie odbyła się o godzinie 13 tradycyjna zmiana warty przed Belwederem.

Teatr Narodowy w hołdzie Żeromskiemu.

Udział najwybitniejszych sił stolicy.

Warszawa, 30. 11. (A. W.) Wczoraj po południu przy wypełnionej sali odbyła się w Teatrze Narodowym uroczysta akademja ku czci Stefana Żeromskiego. Słowo wstępne wypowiedział Kotarbiński, punkty koncertowe wykonali artyści Opery, utwory poetyczne Wyspiańskiego deklamowała p. Zachorska, utwory Norwida — pani Strońska, a panowie Frenkiel i Jaracz wypowiedzieli fragmenty z dzieł mistrza. Manifestacja ta była jeszcze jednym wielkim hołdem ku czci przedwcześnie zmarłego Twórcy.

Małopolska pod śniegiem.

We Lwowie nie kursują tramwaje.

Lwów, 27. 11. Małopolska Wschodnia nawiedzona została przez ogromną śnieżycę, która od wczoraj szego południa przez 24 godziny usypały całun śnieżny grubości blisko metrowej.

Skutkiem śnieżycy pociągi do Podwołoczysk, Krakowa i Stanisławowa kursowały z ogromnemi opóźnieniami. Nad oczyszczaniem torów pracują tysiące robotników

Linja telefoniczna ze Lwowa do Warszawy aż dziś do godziny 8 wieczorem była przerwana.

Komunikacja w miastach nadzwyczaj utrudniona. Na ulicach Lwowa zaspy śnieżne tamują ruch kołowy i pieszy. Tramwaje nie kursują. Temperatura około 3 poniżej zera.

Nowoczesny Samson i Dalila.

Jack Dempsey i Estella Taylor.

Nowoczesnym Samsonem możnaby nazwać słynnego boksera, mistrza świata Jacka Dempsey'a. Już fizycznie na takiego wygląda: sześć stóp wysoki, waży 180 funtów. Przy tym jednak wzroście i wadze. doskonale zbudowany, zwinny, jak pantera. Od lat najmłodszych. już jako 14-letni chłopak poświęca się bokserstwu. Cała jego psyche, to typowa psyche zawodowego boksera. Życie jego na różach nie upływało, walczył nietylko z całym szeregiem bokserów, lecz i z wieloma przeciwnościami losu. Aż swymi przemożnymi pięściami wywalczył sobie wreszcie sławę, majątek i nos złamany.

Największy rozkwit jego powodzenia datuje się od roku 1917-go, gdy związał się z trenerem Jackiem Ihearn'em i dzięki jego kierownictwu i treningowi zdobył sobie mistrza świata w bokserstwie.

Lecz każdy Samson ma swoją Dalilę. I Dempsey ją znalazł. Jest nią słynna piękność Estella Taylor, znana gwiazda kinematograficzna, z którą Dempsey przed dwoma laty się ożenił. Data ta w jego życiu stanowi początek końca jego karjery bokserskiej. Dempsey wycofał się z areny i przestał walczyć. Tłumaczono to sobie rozmaicie. Mówiono, że Dempsey wyszedł z formy, że obawiając się stracić tytuł mistrza świata, nie chce już więcej przyjmować żadnego wyzwania.

Prawdziwy powód jest jednak inny. Pomiędzy Dempsey'em, a jego przyjacielem i trenerem i impresarjo Ihearn'em którem Dempsey w swej karjerze bokserskiej tak dużo zawdzięcza, stanęła kapryśna Dalila-Taylor. Ona to stanowczo się sprzeciwiła dalszym zapasom swego męża. Dempsey który po ostatniej walce miał nos złamany i wprawił sobie teraz nowy, klasyczny, grecki, musiał przyrzec swej żonie, że go już więcej na złamanie nie narazi. Dalila zwyciężyła. Nowoczesny Samson ulegając życzeniom swej żony, porzucił boks i poświęcił się karjerze filmowej Mieszka obecnie w słynnem mieście kinematograficznem Hollywood w Kalifornji i tam z zapałem studjuje sztukę kinematograficzną i występuje w różnych filmach razem ze swą żoną.

Podobno jednak, pomimo wielkiej reklamy nie potrafi dotychczas na tem polu osiągnąć sukcesów.

Skarby z Idolsberg.

Tragikomedja na tle oszustwa cyganek.

W Idolsberg, koło Kremsk. rozegrała się tego lata tragikomedja na tle oszustwa. w którem poszkodowana została pewna rodzina wiejska. Ludzie ci zaufawszy dwom chytrym cygankom, pozwolili, aby od nich wyłudzono prawie cały majątek.

W czerwcu 1924 roku, zjawiły się dwie cyganki w domu rodzeństwa E. w Idolsberg. Prosiły one o coś do zjedzenia. Jedna z cyganek nadmieniła, że w tym domu pokutują dusze trzech zmarłych mieszkańców i że musi być tutaj gdzieś ukryty skarb. Obiecały one dopomóc właścicielom gospodarstwa do odnalezienia owego skarbu.

Przez cały szereg miesięcy odbywały się rozmaite guślarskie ceremonje, mające niby to na celu odnalezienie skarbu, a w istocie przynoszące porządne dochody obu cygankom. Cyganki oświadczyły wreszcie, że skarb może być odnaleziony dopiero wtedy, gdy owe dusze pokutujące zostaną wyzwolone, ponieważ one to sprzeciwiają się wykryciu skarbów. Skarb znajdzie się dopiero po wyzwoleniu tych dusz i to albo w 42 lat potem, albo po 42 miesiącach, albo też po 42 tygodniach lub nawet po 42 dniach. Im prędzej skarb ma być odnaleziony, tem wyższe będą koszta. Należy bowiem dać na 100 mszy za dusze zmarłych oraz sowicie zapłacić za pokutne modły cygankom.

Ponieważ jedna ze sióstr E. miała wkrótce wyjść zamąż więc zależało jej na szybkiem odnalezieniu skarbu, w ciągu 42 dni. Aby osiągnąć żądaną przez cyganki sumę, sprzedano najpiękniejsze sztuki inwentarza żywego i zaciągnięto dług na hipotekę. Dalej cyganki zagarnęły wszystkie kosztowności i cenniejszą garderobę jaka była w domu, aż do ostatniego srebrnego zegarka i ostatniej świątecznej spódnicy.

Ciągle przytem urządzano różne eksperymenty, celem wyzwolenia owych dusz pokutujących, a każdy z tych eksperymentów kosztował przynajmniej 150 szylingów i sporą ilość środków żywności Cyganki czerpały z tego obfitego źródła dochodów aż do końca września 1925.

W październiku wreszcie miał być skarb ostatecznie wydobyty. Cyganki wyłudziwszy już od gospodarzy całe ich mienie, oświadczyły, że są gotowe do ostatecznego wydobycia skarbu. Najstarszy brat miał przez całą noc w czasie wydobywania skarbu pozostać w lesie i modlić się. Następnego poranku skarb się wprawdzie nie znalazł, ale stan umysłu tego biedaka, który musiał przepędzić całą noc na modłach w lesie, był do tego stopnia zaćmiony, że bez koniecznej potrzeby zażądał ostatnich namaszczeń.

Ostatecznie dano znać o tej całej błazeńskiej tragikomedji do żandarmerji. Śledztwo jednakowoż nic nie wykryło, ponieważ poszukiwacze skarbów z obawy przed czarami przez cały rok nie pytali żadnej z cyganek o nazwisko, a i obecnie obawiając się, ich zemsty, odmawiali zeznań. Ostatecznie żandarmerja stwierdziła, że podobny wypadek zdarzył się przed półtora rokiem w Dolnej Austrji, przyczem główna rolę odgrywała niejednokrotnie już karana cyganka, Marja Fröhlich. Cygankę aresztowano. Przyznała się ona częściowo do winy

Z całej Polski.

—* **LWÓW. (Zgon polityka ukraińskiego).** Zmarł tu jeden z najwybitn. parlam. i polityków ukraińskich. dr. Eugenjusz Lewicki. Lewicki ożeniony był z siostrą Siczyńskiego, mordercy namiestnika Galicji, Potockiego. Był on wybitnym adwokatem. W ostatnich czasach prowadził kancelarję w Wiedniu.

(Dziennik ruski w hołdzie Żeromskiemu). „Diło" zamieszcza szereg artykułów, powięconych życiu i twórczości Stefana Żeromskiego. Artykuły, nacechowane dużą znajomością i gorącem uznaniem dla twórczości Żeromskiego, napisał Michał Rudnicki, jeden z wybitniejszych przedstawicieli młodej literatury ukraińskiej.

WYSTĘPY ŚPIEWAKA POLSKIEGO W PRADZE.

Znany wśród teatralnej publiczności polskiej były artysta opery lwowskiej, warszawskiej i poznańskiej, p Michał Prawdzic wystąpił kilka dni temu w Pradze z koncertem w sali im. Smetany w Domu Reprezentacyjnym. P. Prawdzic otworzył szereg partji tenorowych oraz parę pieśni polskich. Publiczność przyjęła gorąco artystę, nie szczędząc mu aplauzu. Krytyka zgodnie podkreśla siłę i sympatyczne zabarwienie głosu, jako też umiejętność posługiwania się efektami technicznymi oraz wysoką kulturą śpiewaczą. Wobec sukcesu, odniesionego przez artystę polskiego, dyrekcja praskiego „Radio-Journaln" zaprosiła p. Prawdzica do wykonania kilku aryj operowych. P. Prawdzic dwukrotnie odśpiewał w ramach programu codziennego koncertu „Radio-Journalu" kilka aryj z op. „Eugenjusz Oniegin" i „Lohengrin". Dyrekcja Narodniego Divadla w Pradze pozyskała p. Prawdzica na kilka gościnnych występów, z których pierwszy odbędzie się 25 listopada br., przyczem p. Prawdzic kreować będzie partję Eleazara w „Żydówce". (Polkor.)

Humor i satyra.

Wiele hałasu o nic.

— Kasiu, czemuś taka markotna?

— E, bo mi pani miejsce wypowiedziała za to, żem ja tam trochę porcelany stłukła.

— O rety! to może cały serwis?

— Gdzietam, tylko dwie już bardzo stare małe wazony, co może już miały ze 200 lat.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kraszewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Najbliższy dwunastomiesięczny kurs dla kandydatek na położne rozpocznie się w Poznaniu dnia 1-go kwietnia 1926 r.

Zgłoszenie o przyjęcie na kurs zechcą interesowane, zamieszkałe w mieście Grudziądzu, wnieść do Magistratu.

Do wniosku należy dołączyć:

1. Poświadczenie lekarza powiatowego o stanie zdrowia.
2. Poświadczenie policji miejscowej, że kandydatka cieszy się dobrą opinją, nie była sądownie karana.
3. Świadectwo chrztu lub urodzenia.
4. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Zamężne kandydatki muszą dołączyć własnoręcznie podpisane zezwolenie męża.

Wszelkie informacje w sprawie powyższego kursu otrzymają interesowane w Magistracie Ratusz I, pokój nr. 30 do dnia 10 grudnia br.

Grudziądz, dnia 25 listopada 1925 r. [4982

MAGISTRAT
(—) Włodek.

Sprzedaż drzewa opałowego według zapasu. 4920

•**W czwartek**, dnia 3-go grudnia br. o godz. 10 przed poł., odbędzie się w lokalu p. **Schiefelbeina w Dolnych Sartawicach** sprzedaż drzewa opałowego z obwodów ochronnych Grabowiec, Święte i Mniszek za natychmiastową zapłatą. — Dalsze warunki sprzedaży będą na terminie ogłoszone.

Nadleśnictwo Sartawice pow. Świecie.

SĘKOWCE (baumkuchy)
począwszy od 2 funtów wzwyż, oraz wszelkie rodzaje [4965
tortów, marcepanów i konfektów poleca
Wytwórnia Sękowców (baumkuchów) i czekoladek
GLOKONA, Grudziądz, Biskupia 4.
Odznaczona w r. 1925 Złotym Medalem na Wystawie Przemysłowo Rolniczej w Grudziądzu.

4600 **ADRES MLECZARNI - KAWIARNI „WANDA“ GRUDZIĄDZ, ul. Lipowa 3.**


Polecam mój bogato zaopatrzony

skład zegar. salonowych
zegarków złotych damskich i męskich, oraz zegarków bransoletkowych.
Specjalność: **Zegary stojące.**
Zegarki kieszonk. od 10 zł począwszy.
Obrączki ślubne
również wszelkie wyroby ze złota, srebra, alfenidy i alpaki.
Wszelkie rep. w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa wchodz. wykonuję szybko, sumiennie i po cenach przystępnych.
Bronisław Jasiński Zegarmistrz i złotnik
GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 7. 4950

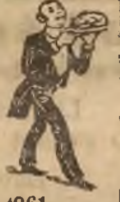
Zeby sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie Plac 23-go Stycznia 23 II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Odpadki szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

P. T. Klientelę mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1-go grudnia wydaję dwa razy dziennie
świeże pieczywo
z mojej pierwszorz. piekarni i cukierni. Polecam również w domu **czekolady**.
Toruńska 6, u p. Kulinny.
PIEKARNIA PAROWA
Bronisława Reifa. 5106p

Restauracja »SEICK«
Szewska 16 Telef. 44

We wtorek, dnia 1 grudnia
Kiszki, nogi wieprzowe
z kapustą i grochem
FLAKI. 4979


Hotel Dworcowy
W czwartek, dnia 3 grudnia r. b.
kiszki z kapustą
polędwica - flaki - nogi wieprzowe
4961

Fabryka Czekolady KASZUB
w Grudziądzu, ulica J. Wybickiego nr. 46
poleca w wielkim wyborze na nadchodzące Święta:
Czekoladki, pralinki deserowe, marmoladki, wafle, torty, owoce świąteczne itp.
Hurtownie i detalicznie. — Skład fabryczny: róg ul. Solnej i Wybickiego. Najtaniej, bo z własnej fabryki. Wyroby pierwszorzędne.
Prosimy się przekonać! [4934


Tivoli
W czwartek, d. 3 grudnia
KISZKI z KAPUSTĄ
O liczny udział uprasza [4974] **J. Engl.**

KUPUJCIE skarpetki i pończochy
tylko w fabryce pończoch
L. STETKIEWICZ
Groblowa, Pl. Kąpielowy
Wełniane, jedwabne, mako, florowe pończochy i skarpetki
Gwarancja za trwałość!

Marta Wasilewska
SKŁAD KAPELUSZY I FUTER
GRUDZIĄDZ, Toruńska 24
poleca
Kołnierze futrzane brązowe, czarne, szare
od 30 zł począwszy
skórki do obsadzania
od 5 zł począwszy
kapelusze damskie i czapki futrzane
podbicia pod płaszcze bardzo tanio
Specjalność: wykonuje się nowe futrzane żakiety oraz przeróbki wszelkich futer w bardzo krótkim czasie.

Przeprowadziłem się z ul. Sobieskiego 15 na ul. Lipową nr. 13 nr. telefonu 600
Dr. Krzyślak,
powiat. lekarz weterynar.

PAPIER
pakowy, biały
póki zapas starczy, najtaniej
WŁ. KULERSK
Grudziądz, Pańska 19
telefon 330

Miłe, zajmujące i pożyteczne
KSIĄŻKI

1.	**Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . (przesyłka polecona 60 gr.)	1,75 złp.
2.	**Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . (przesyłka polecona 60 gr.)	1,75 „
3.	**Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . (przesyłka polecona 60 gr.)	1,50 „
4.	**Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . (przesyłka polecona 35 gr.)	0,50 „
5.	**Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . (przesyłka polecona 38 gr.)	0,75 „
6.	**Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . (przesyłka polecona 45 gr.)	1,50 „
7.	**Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . (przesyłka polecona 45 gr.)	5,00 „
8.	**Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . (przesyłka polecona 38 gr.)	1,00 „

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

4854
Ia wapno w kawałkach
świeżo nadeszło i poleca
Kantor Węglowy
Mało Młyńska 3/5.

Sprzedaże

Fortepian skrzydło na sprzedaż, dobry głos Tuszewska Grobla 44a I piętro lewo. 5085

Ręczny wóz na 4 kołach męski zimowy **płaszcz i jasłówka** marengo jak nowa na sprzedaż. **Firek**, ulica Poniatowskiego nr. 4, wejście Głowackiego nr. 2. [5060

Pies (wilk) rasowy, $1^1/_2$ roku stary do sprzedania Małe Tarpno, ul. Grudziądzka 57

Sprzedam tanio nowe **PALTO** surdutowe i **PŁASZCZ** męski Sołtysiak, ulica Budkiewicza nr. 18 I piętro.

Na sprzedaż
Z powodu przeprowadzki **jadalnia kompletna, biurko z krzesłem i szafką do książek oraz piec pokojowy żelazny.** Gdzie? wskaże Głos Pomorski pod nr 5098pm

Skład kolonjalny z towarem i mieszk. do sprzed niedrogo z pow wyjazdu Nadgórna 21.

Sprzedam nowe MEBLE Sobiecki, ul. Młyńska 7 podwórze parter.

Dobrze utrzymane **UBRANIE** męskie i **KOŃ** na biegunach tanio na sprzedaż Lipowa 56, prt. prawo.

Do sprzedania nowy kołnierz lis i mało używ palto damsk. karakułowe tanio. W ad. w Głosie Pom. nr. 5118pm.

Tanio sprzed. prawie nowe ubranie męskie czarne żakieto we na średnią figurę, palto zimowe, bieliznę i czapkę karakułową. Ogrodowa nr. 7 w podwórzu druga sień, parter na prawo.

---

3 futra duże, nadające się do samochodu, natychmiast korzystnie na sprzedaż. Również [5122
kołnierz biały duży, prawdziwy lis 850 zł **Fr. Zieliński Toruń** Stary Rynek, róg św. Ducha tel. 948.

20 funt. starego pierza 3 zł za funt na sprzed **Zawacki**, Szembruk.

Kupna

Warchlaki oraz **jęczmień** na paszę kupuje po najwyższych cenach dziennych za natychmiast. gotówkę **Bamert,** Hotel Centralny, GRUDZIĄDZ

Posady

Poszukuję natychmiast **pracowitego, rzetelnego i uczciw. kuczera** który posiada zamiłowanie do koni i zdolnym jest do sprzedawania węgla na mieście. Praca stała. Zgłoszenia uprasza **L. Dunker** Plac 23-go Stycznia 11.

CZELADNIKA stolarskiego na fornierowane meble poszukuje **Fr. Otke.** ul. Koszarowa 12.

Poszukuję czystą i rzetelną **samotną kobietę lub dziewczynę** na cały dzień natychm. Plac 23-go Stycznia 30 II piętro lewo. [4980

Służąca uczciwa, tylko z dobremi świadectwami może się zgłosić natychmiast **KUNERTOWA** ulica Lipowa 1, III ptr.

Dzierżawy

Staro zaprowadzona **Piekarnia** w dobrem położeniu w **TCZEWIE** z powodów nieprzewidzianych do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 4964

Jest do **wydzierżawienia** w ruchliwej ulicy **w Nowem SKŁAD tow. krótkich** wraz z 4-pokojowem mieszkaniem od zaraz. Do objęcia wraz z towarem potrzeba 3000 zł. Zgłoszenia przyjmuje **Zofja Studzińska, Nowe,** (4963 ul. Grudziądzka nr. 2.

Zguby

W środę, dnia 25 bm. **zgubiono** paczkę z ręczną robotą w drodze z ul. Ogrodowej do poczty. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowej do Głosu Pomorskiego pod nr. 5093 p m

Zgubiono książkę wojsk. na nazw. Aleks. Zieliński. Oddać Zieliński, Zakurzewo, pow. Grudziądz

Zaginął pies rasy wilczej o nazwie Lux. Ostrzega się przed kupnem. Zwrócić: ulica 3-go Maja 13/14.

Mieszkania

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod **nr. 4982.**

Pokój umebl. z dobr. utrzym. i ogrzewaniem **tanio** do wyn. Słowackiego 4, I prawo

Pokój dla 1 lub 2 osób wygodnie umebl. natychm. do wynaj. ul. Lipowa 34. I p. drzwi 8, wejśc. z Sobieskiego

Pokój umebl. z utrzym. lub bez takow. do wynaj. Lipowa 13a II

Pokój umeblow. z światłem elektr. dla 1 ewtl. 2 osob do wynajęcia. Kościuszki 5, I lewo

Dobrze umeblowany **POKOJ** do wynajęcia Trynkowa 16, II piętro

Pokój umeblow. z całodziennem utrzym. natych. do wyn. Groblowa 40

Pokoj umebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Lipowa 39, II p.

Pokój umebl. do wynajęcia na życzenie z ogrzewaniem ulica Forteczna 17, I ptro l. [511

Pokój umebl. z osobn. wejściem do wynajęcia Trynkowa 14, II

Pokój umebl. do wynajęcia Plac 23 Stycznia 13, III ptro. l.

Dobrze umeblowany pokój do wynajęcia Groblowa 20, I p. l. 5119

Pokój umeblow. dla pana do wynajęcia w śródmieściu od 1/12. Adres w Głosie Pom. nr. 5100pm

Ładnie umebl. POKOJE z centralnem ogrzewaniem natychmiast tanio do wynajęcia. **Trocha,** Toruńska 4, II piętro

Uczni szkolnych na dobrą i tanią stancję oraz przy nadzorze prac szkoln. przyjmie **Słowackiego 4. I ptro** prawo.

NAUKA WYCHOWANIE

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie **Instytut Stenograficzny, Warszawa,** Mokotowska 39.

Różne

Krawcowa szyje suknie oraz bieliznę każdego rodzaju tanio i dobrze. Wiadom. udzieli admin. str. Głosu Pomorskiego nr. 5072pm.

Polecam się **do strzyżenia bydła** Trembicki, Nowawieś 29

Wykonuję ręcznie **malowane szale** (batiki artyst.) również przyjm. do szycia suknie, okrycia i wszelką garderobę damską. Koszarowa 20, w podw. I p. lewa oficyn.

Ratujcie włosy! „Szyllerin“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 groszy (można znaczkami pocztowemi). Laboratorjum „Świt“, Warszawa, Hoża 1a, lub „Świt“ Piękna 35. (4952

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim